

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Kosito czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena
egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

20-letnie moratorium i anulowanie części długów zagranicznych zapowiada demokratyczny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Paryż 7. 6. PAT. Przywódca partii demokratycznej a zarazem przyszły kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Smith oświadczył przedstawicielowi „Paris Soir”, że stronnictwo jego z chwilą, gdy dojdzie do władzy, proponuje 20-letnie moratorium dla długów zagranicznych, oraz anulowanie dłużnikom zagranicznym 25 proc. wartości zakupionych w Stanach Zjednoczonych towarów. Smith oświadczył, że lepiej jest zastosować taką metodę, aniżeli poprzestać na wzajemnym obwinianiu się za niemożność płacenia. W kwestji prohibicji Smith wypowiedział się za polityką „realistyczną”. Włóscianie tracą miliony dolarów, nie mogąc sprzedać zboża na wyrób alkoholu. Robotnicy, zatrudnieni w tej gałęzi przemysłu są obecnie bez pracy. Są to miljarde dolarów, które mogłyby wpłynąć do kas państwowych. Zadaniem demokratów z chwilą dojścia ich do władzy będzie zmiana tej sytuacji, która dla Stanów Zjednoczonych jest pod każdym względem prawdziwą raną. Do zwalczania kryzysu gospodarczego i finansowego, jaki obecnie St. Zjednoczone przeżywają, Smith przewiduje dwa sposoby: przede wszystkim współpracę

wszystkich państw w polityce międzynarodowej, zmierzającej do przywrócenia zaufania, oraz emisję obligacji, celem sfinansowania robót publicznych, co miałyby — według Smitha — podwójny rezultat: zatrudnienie robotników oraz uruchomienie tezauryzowanych pieniędzy.

Nowy Jork 7. 6. (R) Prezydent Hoover podpisał uchwaloną przez obie izby parlamentu amerykańskiego nową ustawę podatkową, która z dniem dzisiejszym weszła w życie.

Rockefeller młodszy za zniesieniem prohibicji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 7. 6. (R) Wielkie wrażenie w całej Ameryce wywołało oświadczenie Rockefellera juniora, w którym ten dotąd gorliwy zwolennik prohibicji wypowiedział się za zniesieniem ustawy prohibicyjnej. W oświadczeniu swem Rockefeller wypowiada się za zniesieniem prohibicji, lub pozostawieniem tej sprawy do rozstrzygnięcia w własnym zakresie poszczególnym stanom.

Spisek komunistyczny wykryty w Waszyngtonie

Waszyngton 7. 6. PAT. Władze policyjne oświadcza, iż wykryły spisek komunistyczny który miał na celu wykorzystanie obecności w stolicy kilku tysięcy inwalidów dla utworzenia większej siły komunistycznej, której zadaniem byłoby zwalczanie policji w czasie manifestacji weteranów wojennych, zapowiedzianych na dzisiaj wieczór. Komuniści pragną utrudnić sytuację inwalidom za to, że in-

walidzi odmówili używania innych sztandarów, niż sztandar amerykański i nie dopuścili do wywieszenia sztandaru komunistycznego.

Waszyngton 7. 6. PAT. Parlament przyjął ustawę w sprawie usuwania z terytorjum Stanów Zjednoczonych obcokrajowców, należących do organizacji komunistycznych i anarchistycznych.

Minister Neurath o polityce nowego rządu niemieckiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 7. 6. (L) Bawiący w Londynie w związku z opuszczeniem stanowiska ambasadora niemiecki minister spraw zagranicznych baron v. Neurath udzielił przedstawicielowi „Timesa” wywiadu, w którym m. in. oświadczył: Obecnie powołany do życia przez prezydenta Rzeszy rząd jest gabinetem osobistości doświadczonych, które mają za zadanie kierować losami Niemiec w okresie specjalnie trudnym. O przywróceniu w Niemczech monarchji niema mowy. Również czystym wymysłem jest pogłoska o ustąpieniu prezydenta Hindenburga na rzecz b. kronprinca. Neurath podkreślił też, że zagraniczna polityka Niemiec nie ulegnie zmianie.

Czemu deklaracja rządu Rzeszy nie wspomina o konstytucji?

Paryż 7. 6. (B) Dementi kancelarii prezydenta Rzeszy, jakoby prezydent Hindenburg nie zamierzał rezygnować z urzędu prezydenta na rzecz b. kronprinca, zaopatruje agencja Havasa komentarzem następującym: „Należy zauważyć, że dementi wydane zostało z inicjatywy szefa państwa, podczas gdy rząd Rzeszy nie zaprotestował przeciwko pogłoskom o rychłym zamiarze przywrócenia w Niemczech monarchji. W tym wypadku powinienby rząd wypowiedzieć się jasno, że stoi zdecydowanie na stanowisku utrzymania ustro-

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Józef Diament: „Maślana” racja stanu...
Prawda o ograniczeniach obrotu walutami (opinia p. Dyr. Artura Wohla)
Arkadiusz Awerzenko: Król kart
Przepowiednia z przed stu lat
Teror antyżydowski w Besarabji trwa
Rewolucja socjalistyczna w Chile
Sędziowie — przed sądem
Sprawa przy drzwiach zamkniętych

ju republikańskiego. Tymczasem w deklaracji swojej rząd ani słowem nie wspomniał o konstytucji. Wobec takiego stanu wydaje się iż prawdą jest, że obecni kierownicy polityki niemieckiej wyraźnie nastawieni są monarchistycznie, lecz narazie nie wiedzą, w jaki sposób i jaką drogą przywrócić Hohenzollernów na tron niemiecki. Zajęte przez prezydenta stanowisko wskazuje, że kwestja ta oficjalnie nie będzie poruszana przynajmniej tak długo, dopóki Hindenburg pozostanie na stanowisku. Nie jest jednakże żadną tajemnicą, że Hindenburg nie zamierza pełnić funkcji prezydenta przez pełnych 7 lat“.

Premier Braun złożył urządowanie

Berlin 7. 6. PAT. Premier pruski Braun złożył dzisiaj swój urząd, powierzając kierownictwo rządu ministrowi opieki społecznej Hirtsieferowi. Trudności, na jakie napotyka utworzenie nowego rządu w Prusach, spowodowały interwencję kanclerza v. Papena, który rozpoczął konferencje z przedstawicielami poszczególnych frakcyj pruskich. Wczoraj wieczór kanclerz v. Papen przyjął w tej sprawie przywódcę stronnictwa niemiecko-narodowego Hugenberg. W dalszym ciągu projektowane są rozmowy z przywódcami narodowych socjalistów oraz frakcji centrowej. Do interwencji miały skłonić m. in. kanclerza v. Papena trudności finansowe rządu pruskiego.

—o—

Nowa ustawa o zgromadzeniach wchodzi w życie

Warszawa, 7. 6. PAT. W numerze 48 „Dziennika Ustaw” z dnia 7 bm. ogłoszona została ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach. Następnie rozporządzenie ministra spraw wojskowych z dnia 25 kwietnia 1932 r., wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie zwolnienia, przewodniczenia i uczestnictwa osób wojskowych w zgromadzeniach. Dalej rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 12 maja 1932 r. o wprowadzeniu jednolitego mianownictwa chorób i przyczyn zgonu. Wreszcie rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 18 maja 1932 r. wydane w porozumieniu z ministrem skarbu o właściwościach sądów grodzkich w sprawie ustawy karno-skarbowej.

—o—

6 tysięcy górników strajkuje w Nowej Zelandji

Londyn 7. 6. (L) W Nowej Zelandji proklamowany został generalny strajk górników węglowych. Strajk obejmuje 160 kopalń węgla o ogólnej liczbie 6 tysięcy górników.

JUSTIN GODART

Oddany przyjaciel sjonizmu w nowym gabinecie francuskim

Telegramy doniosły, że w nowym gabinecie Herriota zasiadli m. in. Painleve, de Monzie, Godart.

Byt sjonizmu i jego realizacja uwarunkowane są, jak zawsze, tak zwłaszcza i w chwili obecnej, przez dwie naczelną przesłanki faktyczne, któremi są: **czynny wysiłek narodu żydowskiego jako całości**, oraz szerokie zrozumienie, **moralna sympatja i polityczne poparcie ze strony czynników międzynarodowych**. Oba te warunki żywotności i postępu ruchu sjonistycznego logicznie się z sobą wiążą i wzajemnie uzupełniają. Świat bowiem patrzy, do pewnego stopnia wyczekująco, na ofiarne wysiłki żydostwa, ich przebieg i skuteczność, a z drugiej strony, zrozumienie i popieranie tych dążeń i prac wyzwoleńczych przez miarodajne instancje i osobistości świata pozażydowskiego, stanowi z kolei bodziec moralny dla żydostwa, przysparza mu otuchy, wzmacnia jego wiarę w siebie i zachęca do wytrwania — mimo wszystko — na raz obranej i częściowo już przebytej drodze. Dlatego pilnie obserwujemy falowanie tych sympatyj dla naszych dążeń, dlatego z ufnością i satysfakcją stwierdzamy każdorazowy objaw ich wzrostu i utrwalenia.

Ostatnie wypadki polityczne na Zachodzie Europy przyniosły m. in. ważny też i dla sjonizmu zwrot, mianowicie zmianę gabinetu francuskiego, który tym razem oparty o silną i postępową większość w narodzie i parlamencie, podejmuje władzę wśród bardzo skomplikowanych a rozstrzygających okoliczności. Nie tu pora zająć się oceną możliwości powstających dla sjonizmu na gruncie międzynarodowym, na terenie Genewy, z racji objęcia rządów we Francji, państwie o mocnym autorytecie w polityce współczesnej, przez Herriota, oraz partje i kierunki, które są znane z swego **pozytywnego** odniesienia się do ruchu sjonistycznego wogólności. Jaką wartość zwrot ten będzie miał w tym kierunku, okaże niedaleka przyszłość. Narazie jednak stwierdzić możemy z zadowoleniem, że nowo utworzony gabinet paryski zawiera w swoim gronie szereg **jednostek** znanych już na podstawie dotychczasowych wystąpień (Painleve, de Monzie a szczególnie Godart) z **życzliwego**, a nawet **czynnie popierającego** stanowiska wobec ruchu sjonistycznego i całokształtu jego zamierzeń odrodzeniowych. Że to zadowolenie ma swoje uzasadnienie, niechaj jako wymowny przykład świadczy osoba Godarta.

Justin Godart (obecnie minister pracy i opieki społecznej) nie jest bynajmniej dla sjonizmu osobą nową. Zapisał on się już w złotej księdze naszych przyjaciół, jako jeden z najgorliwszych wyznawców idei sjonistycznej, najodważniejszy jej obrońca, co więcej, jako **czynny współpracownik**. Pragniemy tylko przypomnieć, co sjonizm zawdzięcza temu nie strudzonemu swemu orędownikowi. Już będąc ministrem w pierwszym gabinecie Herriota z r. 1924 dał się poznać z tej strony. Później jako senator, wystąpił z inicjatywą założenia Towarzystwa Pro palestyńskiego w Paryżu. Zjednął tej myśli szereg wybitnych osobistości z świata politycznego, literackiego i kulturalnego, porwał za sobą wielu obojętnych dotąd Francuzów i Żydów, i stworzył Towarzystwo „France-Palestine“, które potem służyło za wzór dla analogicznych przedsięwzięć w innych krajach Europy, a ostatnio w Ameryce.

Godart, spełniający dotychczas funkcje prezidenta tego Towarzystwa, pojął swą pracę całkiem nieplatonicznie, oddał jej się z całym zapalem człowieka sumiennego i wpływowego. Zakłada niebawem organ tego Stowarzyszenia, bogaty miesięcznik „Palestine“ i na jego łamach prowadzi szeroką **propagandę i nieubłaganą walkę z przeciwnikami**

dziela palestyńskiego, zdobywając Już i daleko się gający posłuch i coraz większe kręgi obojętnych. Pismo to, postawione na wysokim poziomie, dzięki współpracy najtęższych francuskich, angielskich i żydowskich sił literacko-publicystycznych, wśród których figurują znakomitości polityczne Francji postępowej, jest największym tego rodzaju dziełem, które dzięki samemu już językowi o zasięgu światowym, stanowi dla sjonizmu niezmiernie ważną placówkę propagandy. W „Palestine“ ukazują się artykuły podpisane przez takich ludzi jak Painleve, Herriot, de Monzie, Blum, L. George, Wedgwood, Einstein oraz wszystkich wybitnych przywódców sjonizmu. Poza materiałem publicystycznym i literackim, zawiera ono bogaty dział informacyjny, dokumenty polityczne, statystyki, sprawozdania z prac palestyńskich itp., co spełnia doniosłą rolę zwłaszcza na **terenie Ligi Narodów**. Pismo dociera pozatem do wszystkich prawie krajów i francuskich kolonij.

Na tem jednak nie wyczerpuje się działalność Godarta. Sympatyczny z wyglądu i miły w obejściu, powszechnie poważany senator, patronował w ostatnich latach wszystkim prawie większym zebraniom sjonistycznym w Paryżu, nie wyłączając **protestujących przeciwko władzy mandatowej**; stał na czele wielu prac, inaugurował każdorazowe akcje na Keren Hajesod, pozatem utrzymuje stałą korespondencję z przywódcami sjonizmu i wybitnymi osobistościami z świata politycznego, oraz **zachęca** pisemnie inne stolice Europy (Berlin, Wiedeń i in.) do zakładania Towarzystw Przyjaciół Sjonizmu. Wszystko to jest prawie wyłącznym dziełem niestrudzonych wysiłków i zabiegów niemłodego już męża stanu, który poświęca na to wiele energii i czasu. Gdy w r. 1929 świat żydowski przeżywał chwile wstrząśnienia na wieść o krwawych wypadkach w Erec, znalazł się tam właśnie Justin Godart i po powrocie rzucił **bezwzględne oskarżenie** pod adresem administracji angielskiej. A głos jego skargi należy bodaj do tych niestety nielicznych „jeszcze, z którymi Anglja przecież się liczy.

Przyszły historyk będzie miał wdzięczne zadanie ujawnienia, ile posunięć korzystnych na gruncie Genewy i Londynu w latach ostatnich, mają sjonizm i jego władze do zawdzięczenia niezawodnie Godartowi.

Może to nie będzie tylko ułatwieniem naszego zadania charakterystyki wzniosłej postaci Justina Godarta, jeżeli dla uzupełnienia, pozwolimy sobie przytoczyć kilka wyjątków z jego artykułów, listów i przemówień, które pozwolą wnikać głębiej w samą — powiedzmy: wprost **niezwykłą** — istotę osobowości i myśli tego wiernego i pewnego przyjaciela sjonizmu. Oto wiązanka **pięknych i przekonujących zdań Godarta o sjonizmie i jego roli, zdań, któ-**

re niejedną już zdobyły korzyść istotną:

„...Sjonizm, daleki od sprzeciwiania się ewolucji pacyfizmu nurtującego nowożytnie narody, właśnie w tej ewolucji współpracuje, do niej się walcie przyczynia i staje się jednym z najcenniejszych jego narzędzi... Palestyna przedwojenna, letargiczna, przedmiot wspomnień i modlitw chrześcijańskich, żydowskich i muzułmańskich, ziemia napół martwa — oto ją obudzili i ożywili Żydzi, owiali ją życiem nowoczesnym, do którego można stosować wszelkie hasła i zasady nowoczesne. Powstają olbrzymie możliwości i to pod postacią federatywną, międzynarodową. Palestyna stanie się celem spotkania narodów, krzyżowaniem dróg u bram Wschodu...“

„Obawiają się Żydzi zasymilowani, że istnienie zespolenia żydowskiego w Palestynie postawi ich w przykrej sytuacji w ich przybranych ojczyznach... Przychodzi mi na myśl porównanie. Byli i są jeszcze Irlandczycy, rozprószeni po całym świecie, jako obywatele amerykańscy i innych państw. Kiedy Irlandja walczyła i zdobyła niepodległość, czyż ci Irlandczycy sami nie brali udziału w wysiłkach swej starej ojczyzny, dla wyzwolenia swych braci ujarzmionych? Czyż trzeba było tego od nich żądać? Czyż nie oddawali swych serc, swych wpływów i pieniędzy dla tej wielkiej sprawy?... Chyba i asymilanci żydowscy dojdą do przekonania, że tak samo i oni powinni postąpić...“

„...Uniwersytet w Jerozolimie, Żydzi w Palestynie, o ile pozostaną wierni inspiracjom swego wodza Herzla, są powołani do tego, by stać się pośrednikami i łącznikami umysłowych spotkań narodów... To nie żadna rekomendacja, ani zwykła pochwała w obronie sjonizmu, lecz moje wyznanie wiary...“ (Z artykułów i przemówień z różnych okazji).

Albo w liście do prezydenta Towarzystwa „Austro-Palestina“ w Wiedniu, pisze Godart (kwiecień 1928) m. in.:

„...Problem sjonistyczny, napozór mały i niepokazny, staje się częścią wysiłków całej Europy, przyczynia się do jej uzdrowienia moralnego i do uszlachetnienia nowej świadomości... Z chwilą, gdy wolność i pacyfikacja żydostwa wejdą w sferę stałych zainteresowań rządów zrzeszonych w Lidze Narodów, zmodyfikują się uczucia i wydarzenia w stosunku do Żydów. Stare przesady znikną i antysemityzm wejdzie do nomenklatury nieistniejących już chorób, owych strasznych chorób fizycznych i społecznych, nad którymi zatriumfują wiedza i sprawiedliwość...“

Słowa te same chyba mówią o ich autorze i jako szczere „wyznanie wiary“ najlepiej charakteryzują tego, który je wypowiedział. A że czyni i skutecznie zabiega tego męża stanu około rozwoju i celowości sjonizmu, są najwymowniejszym tych myśli uzupełnieniem, pozostaje nam tylko wyrazić życzenie, oby zamierzeniom i pracom nad tworzeniem Żydowskiej Siedziby Narodowej, nadal danem było korzystać z przyjacielskich rad, słów zachęty oraz niezawodnego na froncie politycznym poparcia ze strony Justina Godarta i oby takich jak on — było coraz więcej.

Dr. M. Korzennik.

Nowy rząd rumuński w ogniu opozycji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 6. (Sin) Poselstwo rumuńskie w Warszawie przesłało do agencji „Iskra“ wiadomość w związku z zakończeniem przesilenia gabinetowego, w którym oświadcza m. in.: **Nowy gabinet rumuński musi przystąpić natychmiast do rozwiązania szeregu problemów, które stawia przed nim położenie gospodarcze i finansowe. Stronnictwa opozycyjne zapowiadają stanowczą walkę przeciw rządowi. Trzeba wyrazić ubolewanie z powodu zapowiedzianej przez opozycję tak nieprzejednanej walki z rządem, gdy ani sytuacja gospodarcza i polityczna Rumunji, ani stanowisko zajęte przez**

czynnik konstytucyjny, który powierzył utworzenie rządu przedstawicielowi najsilniejszego stronnictwa dawnej opozycji, nie upoważniają przywódców obecnej opozycji rumuńskiej do występowania w sposób bezwzględny przeciwko nowemu gabinetowi. Należy jednak podkreślić, że nowy gabinet utworzony został przy zachowaniu wszystkich przepisów prawnych o odpowiedzialności konstytucyjnej, jak to zresztą zapowiedział król Karol w ostatnim przemówieniu swem na posiedzeniu ustępującego gabinetu premiera prof. Jorgi.

NIE ZWLEKAJCIE!

Wszyscy do Akcji Szeklowej!
Osiągajcie nałożone Was Kontyngenty!
Ostatnie dni akcji upływają!
 ◀◀◀◀◀◀◀◀ **NIE ZWLEKAJCIE!**

3.000 majątków ziemskich, zagrożonych licytacją!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 6. (Sin) Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie zmuszone zostało do rozpoczęcia kroków egzekucyjnych przeciwko 3.000 majątków ziemskich na terenie b. Kongresówki, które zalegają z opłacaniem rat i procentów od zaciągniętych pożyczek. Ogólna liczba majątków, korzystających z kredy-

tów w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim wynosi 6.000. Dyrekcja Towarzystwa idzie wobec swoich dłużników na jaknajdalsze ustępstwa, aby nie doprowadzić do masowej licytacji majątków. Mimo to w bieżącym miesiącu już około 400 majątków zostało wystawionych na licytację.

Także małe banki i kantory wstrzymują nieograniczoną sprzedaż walut i złota

Warszawa 7. 6. (Sin) Do uchwały związku banków o wstrzymaniu sprzedaży złota i walut zagranicznych przyłączyć się mają wkrótce mniejsze banki i domy bankowe, które do związku banków nie należą. W dniu dzisiejszym odbywała się wymiana zdań między czynnikami oficjalnymi na ten temat, która miała doprowadzić do pozytywnych wyników. Kantory wymiany sprzedają narazie bez żadnych ograniczeń zarówno waluty jak i złoto. Sprawa przystąpienia tych kantorów do uchwa-

ly związku banków jest również rozważana.

Niedobór skarbu państwa w maju — 14.600.000 zł.

Warszawa 7. 6. (Sin) Tymczasowe zestawienie dochodów i wydatków za miesiąc maj wykazuje po stronie dochodów 175.300.000 zł., po stronie wydatków 189.900.000 zł. Niedobór wynosi 14.600.000 zł.

Księżna-zabójczyni skazana na 3 lata twierdzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 6. (Sin) Na dzisiejszej rozprawie przeciwko ks. Zofii Woronieckiej pierwszy przemawiał adw. Ignacy Gutmann jako pełnomocnik powództwa cywilnego. Po nim przemawiał adw. Swobodowski, obrońca Woronieckiej. W ostatnim słowie oskarżona oświadczyła, co następuje: Ja tylko o jedno proszę sąd, ażeby mi uwierzono w to, co wczoraj mówiłam, ja nigdy nie okłamałam nikogo. Zdaję się zupełnie na wolę sądu.

O godz. 1.45 w południe w przepelnionej publicznością sali ogłosił przewodniczący trybunału wyrok, na mocy którego Zofia Korybut-Woroniecka skazana została na 3 lata twierdzy za zabójstwo Boya, popełnione w stanie silnego wzburzenia psy-

chicznego, wywołanego ciężką zniewagą osobistą. Sąd zasądził powództwo cywilne w wysokości 1401 zł., tytułem alimentów dla dzieci po 200 zł. miesięcznie za okres ubiegły od śmierci ojca i symbolicznie 1 zł. dla pierwszej żony Boya tytułem odszkodowania za straty moralne. Ponadto zasądzone alimenty dla dzieci do czasu ich pełnoletności po 200 zł. miesięcznie.

W motywach sąd zwrócił uwagę, że jakkolwiek eksperci wskazali na zupełnie normalny stan psychiczny oskarżonej, to jednak należy u niej przyjąć pewne przyłpień psychiczne, należy wziąć pod uwagę jej stan nerwowy i zachowanie się narzeczonego wobec niej, wreszcie jej prawdziwość.

Urzędnik pocztowy dokonał mordu rabunkowego

Nieudale obrabowanie urzędu pocztowego

Warszawa 7. 6. (Sin) Z Grodna donoszą: W nocy z 6 na 7 bm. urzędnik pocztowy 6 kategorii Józef Lopatowski usiłował dokonać na padu rabunkowego na ekspedycję urzędu pocztowego. O godz. 2 w nocy Lopatowski wtargnął do ekspedycji, gdzie znajdował się pocztyljon i wystrzelał z rewolweru położył go trupem. Lopatowski nie zdołał jednak nie zrabować, gdyż został zauważony przez drugiego urzędnika, który na odgłos strzałów spowodo-

wał alarm i sprowadził patrol policyjny, Lopatowski, który usiłował jeszcze strzelać do patrolu, został aresztowany.

Krwawa zbrodnia bezrobotnego

Warszawa 7. 6. (Sin) Dziś w Warszawie przy ul. Wilczej na tle niesnasek z powodu braku pracy bezrobotny Józef Nisiak zamordował swą żonę, poczem sam popełnił samobójstwo.

Oreędzie prezydenta Lebruna do nowego parlamentu

Paryż 7. 6. (B) Parlament francuski zebrał się dziś popołudniu celem wysłuchania oreędzia nowego prezydenta republiki i deklaracji nowego rządu francuskiego. Posiedzenie Izby otwarł prezydent Izby Bouisson przemówieniem, w którym oświadczył: Parlament w kadencji obecnej będzie miał do załatwienia bardzo wiele decydujących rozstrzygnięć natury finansowej i międzynarodowej. Kryzys światowy który nie oszczędził również Francji, jest częściowo kryzysem powstałym na tle psychologicznym. Znużenie i zniechęcenie ogarnęło

tych, którzy po wojnie usiłowali Europę zreorganizować. Notule się niepowodzenia konferencji międzynarodowych, jak również zbyt wolne tempo prac konferencji rozbrojenkowej. Pesymizm należy jednak opanować, Francja podczas ostatnich wyborów znów udowodniła dążność do pokoju i wspólnego rozwiązania problemów, które pojedynczo traktowane uważane były za niemożliwe do rozwiązania. Francja pragnie pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami Państwa, które sądzi, że zdoła będzie potęgę kosztem drugiego samo się zwykłe

gubi. Także w polityce wewnętrznej musi Francja pozostać wierna swej tradycji. Szerzące się w świecie spiski antydemokratyczne nie znajdują we Francji sympatii. Kończąc swe przemówienie prezydent Bouisson apelował do dyscypliny, przez co najlepiej służyć się będzie interesom Francji.

Po wygłoszeniu przemówień inauguracyjnych przez prezydentów odczytano w Izbie i w Senacie oreędzie nowego prezydenta republiki Lebruna. W oreędziu swoim prezydent Lebrun potępił zamach na prezydenta Doumera poczem podkreślił spokój i godność Zgromadzenia Narodowego, jakie odbyło się w celu dokonania aktu konstytucyjnego. Prezydent zapewnił dalej, że specjalną uwagę poświęci żywotnym interesom ojczyzny, specjalnie w okresie niezwyklego kryzysu gospodarczego, jaki ogarnął cały świat i ogarnia już Francję. Konferencjom międzynarodowym przypisuje Francja bardzo wielkie znaczenie gospodarcze i pokojowe. Jako entuzjastyczny członek Ligi Narodów Francja bierze udział w tych konferencjach w nadziei, że doprowadzą do celu. Oliary, jakie poniosła Francja od czasu wojny światowej, dowodzą jej bezinteresowności i solidarności z innymi narodami. Francja musi uprawiać politykę wzajemnej pomocy i podpory. W wysiłkach tych musi pamiętać o swym bezpieczeństwie, niezawisłości i stabilizacji, jako o najważniejszych faktorach pokoju ogólnego. Francja musi się starać, aby uszanowane zostały traktaty i przyrzeczenia, co jest zasadniczą podstawą zaufania i kredytu w stosunkach między narodami i wogóle między ludźmi, oraz podstawą dobrobytu, do którego cały świat dąży. Tyko w ten sposób można będzie doprowadzić do ożywienia gospodarczego świata. Oreędzie przyjęła cała Izba z wyjątkiem komunistów, entuzjastycznymi oklaskami.

Paul Boncour zatrzymuje stanowisko delegata Francji w Genewie

Paryż 6. 6. PAT. Minister wojny Paul Boncour zaprzecza pogłoskom, jakoby miał ustąpić ze stanowiska stałego delegata Francji w Genewie. Oświadcza, że kiedy Herriot zaproponował mu portfel, prosił właśnie o ministerstwo wojny, ponieważ pozwala mu to w dalszym ciągu prowadzić swoje zadanie w Genewie, do którego się przywiązał. Paul Boncour zaznaczył, że niema potrzeby wprowadzania zmiany do nazwy stałego przedstawiciela Francji w Genewie, ponieważ Briand również zachowywał ten tytuł i funkcje, aczkolwiek przez cały czas zajmował stanowisko ministra lub premiera.

Komitet obrony narodowej we Francji

Paryż 7. 6. PAT. Dzisiejszy „Journal Officiel“ ogłasza dekret o powstaniu wyższej komisji, mającej za zadanie koordynację potrzeb obrony narodowej. Przewodniczącym tej komisji mianowany został minister lotnictwa Painleve.

Konferencja b. premierów w Ciechocinku?

Warszawa 7. 6. (Sin) W całym szeregu pism warszawskich ukazały się wiadomości o rzekomej konferencji premierów w Ciechocinku. B. premier Bartel zaprzecza tej wiadomości.

Skład rady przybocznej Wysokiego Komisarza L. N. w Gdańsku

Genewa 7. 6. (K) Generalny sekretarjat Ligi Narodów zamianował dziś członków międzynarodowego komitetu rzeczoznawców, który będzie przydzielony Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku do pomocy przy regulowaniu spraw handlowo-politycznych między Polską a Gdańskiem. W skład tego komitetu wchodzi naczelnik wydziału gospodarczego w holenderskim ministerstwie spr. zagranicznych dr. Nederbragt, radca skarbowy węgierskiego ministerstwa skarbu Fattinger i członek belgijskiej najwyższej rady gospodarczej Calmet.



Warszawa 7. 6. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 8 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie zmian przy słabych wiatrach północno-zachodnich, Noc bardzo chłodna, dniem temperatura około 17 st.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Rewolucja socjalistyczna w Chile

Pucz militarny w Chile, który z początku ogarnął tylko garnizon floty powietrznej w Bosque, następnie rozszerzył się i na stolicę Santiago, doprowadził do oryginalnej rewolucji społecznej. Prezydent Montero oddał władzę w ręce powstańców i opuścił stolicę. Rządy objął trójwładca, w którym rolę decydującą odgrywa Carlos Davila, były chilijski ambasador w Waszyngtonie. Jego program gospodarczy jest bardzo radykalny i mocno zbliżony do socjalizmu państwowego.

Rewolucja ta, która zaskoczyła Stany Zjednoczone, miała przebieg wysoce dramatyczny. Początkowo przypuszczano, że za puczystami, na czele których stał komendant floty lotniczej Grove, nie wypowiedzą się szersze warstwy ludowe. Sytuacja stała się groźna, gdyż duża część wojsk rządowych przeszła na stronę powstańców. Montero otoczył swój pałac kordonem karabinów maszynowych, które miały otworzyć ogień na powstańców na wypadek ataku. Do rozlewu krwi jednak nie doszło, gdyż u prezydenta zjawila się delegacja, składająca się z Davila, generała Puga i lotnika Grove'a, która wystosowała ultimatum domagając się abdykacji prezydenta w przeciągu 20 minut, w przeciwnym razie miał być pałac zbombardowany. Równocześnie krążyły nad pałacem aeroplany, a prezydent Montero zorientowawszy się w sytuacji, opuścił natychmiast pałac.

Na drugi dzień rano rząd rewolucyjny wydał odezwę do narodu, w której zapowiada objęcie przez państwo najważniejszych post-runków gospodarki publicznej, pracę dla wszystkich i zniesienie „zagranicznego jarzma kapitalistycznego na rzecz klasy pracującej”. W odezwie czytamy dalej zapowiedź rozwiązania Cozachu tj. trustu saletry pozostającego pod egidą kapitalistycznej grupy Stanów Zjednoczonych, uruchomienie małych kopalń saletry, daleko idącą reformę rolną, monopole państwowe dla nafty, zapalek, tytoniu, alkoholu, cukru i kopalń złota, kontrolę państwową handlu zagranicznego, zakaz importu artykułów luksusowych, do których zaliczać należy automobile, jedwab, kosmetyki, progresywną socjalizację kredytu, i najdalej idącą kontrolę banków. Kongres ma być rozwiązany, a na jego miejsce ma być zwołane Zgromadzenie Narodowe, które ma uchwalić konstytucję socjalistyczną. Unja sowiecka ma być de iure uznana.

Czołową figurą nowego rządu rewolucyjnego jest Karol Davila, który ze zawodu jest dziennikarzem, a następnie został, jak już powiedzieliśmy, ambasadorem Rzeczypospolitej chilijskiej w Waszyngtonie. Politycznie zbliżony jest do b. prezydenta Ibaneza, którego zeszłego roku obalono. Prezydent Ibanez, ży-

jący obecnie na emigracji w Argentynie, telegraficznie wyraził swą solidarność z nowym rządem rewolucyjnym. Obok Davila najsilniejszym człowiekiem rewolucji jest komendant sił lotniczych Grove, który ma być symbolem emigranta z Kowna.

Rewolucja w Chile jest bardzo symptomatyczna dla stosunków panujących w południowej Ameryce. Chile najboleśniej odczuwa kryzys światowy. Jedyne źródłem dochodów był eksport saletry, który z powodu silnej konkurencji syntetycznych nawozów sztucznych oraz ciężkiego przesilenia, jakie przeżywa rolnictwo światowe, coraz bardziej się kurczył. Prasa notowała wciąż zamykanie kopalń saletry i miedzi. Dochody państwa malały z dnia na dzień. Mężem silnej ręki był b. prezydent Ibanez, którego nazwano Mussolinim południowo-amerykańskim. Ibanez chciał za wszelką cenę utrzymać równowagę finansów i przez nakładanie dużych ciężarów podatkowych walczył z bezrobociem. Latem zeszłego roku doszło do powstania przeciwko Ibanezowi, który uciekł do Argentyny, a władzę po nim objął prezydent Montero, który opierał się głównie na armji. Niezadowolone przeciwko Monterze ogarniało coraz szersze warstwy, niezadowolone zwłaszcza z przewagi kapitału zagranicznego, głównie Stanów Zjednoczonych. Gdy Cozach (trust saletry pozostający pod egidą nowojorskich kapitalistów Guggenheimów chciał ratować sytuację zapomocą racjonalizacji i zamykał mniej produktywnie małe kopalnie, bezrobocie stało się dla tego kraju, liczącego 4 i pół miljonów ludności, groźną katastrofą. Te drakońskie środki racjonalizacji niewiel się przydały; „Cozach” przed kilku miesiącami oświadczył, że będzie musiał wogóle zastanowić produkcję, jeśli nie otrzyma pomocy finansowej od banków zagranicznych. Teraz rozpacz ta przybrała postać rewolucji socjalnej, skierowanej głównie przeciwko kapitalizmowi Stanów Zjednoczonych. Według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa obecna rewolucja socjalistyczna w Chile nie zdoła utrzymać swej pozycji, zwłaszcza gdy potężne Stany Zjednoczone rzucą na szalę wypadków swoje wpływy...

Nowy Jork 7. 6. (R) Z Chile nadchodzą sprzeczne wiadomości o sytuacji wewnątrz kraju. Podczas gdy wedle pogłosek w Chile południowym wybuchła kontrrewolucja, która stale pociąga za sobą coraz większe odlaty ludności, a wszelkie wiadomości o jej wybuchu i rozmiarach tłumione są przez cenzurę, wiadomości pochodzące z źródeł wiarygodniejszych twierdzą, iż w całym kraju panuje jak największy porządek i spokój.

Austrjak, który po mógł Anglii zdobyć Sudan

75-lecie Slatina Paszy

W tych dniach obchodzi Slatin Pasza 75 rok życia. Z tej okazji przypominano sobie, że żyje jeszcze człowiek, którego życie jest jedną girlandą przygód.

Rudolf Slatin urodził się dnia 7 czerwca 1857 we Wiedniu, obecnie obchodzi więc sir Rudolf Slatin-Pasza, generał angielski, 75-lecie urodzin, jako ostatni chyba uczestnik walki Anglii o zdobycie Sudanu i północno-wschodniej Afryki. Rudolf Slatin chyba nie śnił o tej swojej karierze, ukończył bowiem wiedeńską akademię handlową, a następnie został oficerem rezerwy w armji austriackiej i w tym charakterze wziął udział w okupacji Bośni. Marzył jednak stale o dalekich podróżach i w 21 roku życia znalazł się w Egipcie, wstąpił do armji angielskiej, przysłał sobie przyjaźni naczelnego dowódcy angielskich sił zbrojnych w Sudanie, generała Gordona, i został nawet przez niego zamianowany gubernatorem Dar-

furu w Sudanie.

Przeciwko Anglii wybuchło wówczas w całej Afryce północnej powstanie, na czele którego stanął Mohamed Achmed, przewany Mahdim (prorokiem), uważający siebie za spadkobiercę Mahometa. Powstanie objęło swymi płomieniami całą Afrykę północną, a Rudolf Slatin, który jako gubernator Darfuru, dla pozyskania sobie zaufania oddziałów arabskich, przyjął mahometanizm, przez pięć lat walczył z mahdytami, ale w roku 1884 musiał się poddać. W międzyczasie „Mahdi” zmarł a jego następcą został Khalif Adullahi, który uczynił ze Slatina niejako swego adjutanta, trzymał go zawsze przy swoim boku, nazwał go Abu Bekr Saladin i roztoczył nad nim bardzo czujną kontrolę. Gdy w jego ręce spadło pismo Slatina do generała Gordona, kazał go uwięzić, przykuł łańcuchem długim na 15 metrów do słupa drewnianego, a po

Przepowiednia z przedstulaf

Tekst poniższy wyjęty został ze szkicu znakomitego historyka angielskiego, Macaulay'a, i ukazał się w piśmie szkockim „Edinburgh Review” w r. 1830. To samo pismo przytoczyło teraz ten tekst, którego niektóre ustępy brzmią w obliczu rzeczywistości dzisiejszej, jak prorocza przepowiednia. Lord Macaulay pisze:

„Zajdujemy się w okresie niesłychanej nędzy. Wojna, w porównaniu z którą wszystkie inne wojny wydają się dziecinną zabawą; podatki, których wysokość wydałaby się ludzkości, obciążonym i dawniej ciężkimi podatkami, czemś zupełnie fantastycznym; dług publiczny, wobec których zadłużenie w czasach ubiegłych wydaje się bagatelką; zwyczajem produktów żywnościowych, waluta nieopatrznie zdeprecjonowana i równie nieopatrznie ustabilizowana... A mimo to wszystko nie można powiedzieć, aby kraj był uboższy, niż w r. 1790! Jesteśmy przekonani, że kraj wzbo-gacił się pomimo wszystkich popełnionych przez rządzących błędów.

Gdybyśmy dzisiaj chcieli zaryzykować przepowiednie, iż w r. 1930 na wyspach naszych żyć będzie 50 milionów Anglików lepiej odżywianych, lepiej ubranych i lepiej mieszkających niż w czasach obecnych, gdybyśmy, przepowiedzieli, iż w każdym domu znajduje się maszyna o konstrukcji i funkcjach nieznanych i nieodkrytych jeszcze dzisiaj, gdybyśmy dalej idąc powiedzieli, że koleje zastąpią obecne szosy, a pociągi poruszane parą — ko-czobryki obecne, że nasze, wydające się nam tak olbrzymimi, długi, uważane będą przez dzieci naszych wnuków za rzecz bagatelką — większość ogółu potraktowałaby nas jako warjatów.

Aczkolwiek każdy sądzi, iż postęp odbywał się na świecie aż do czasów, w których sam żyje obecnie, mało kto chce przypuścić możliwość istnienia postępu za życia następujących generacji.

Anglja nie zawdzięcza swych postępów w dziedzinie cywilizacji wszystkimowiedzącemu i wszystkimogącemu państwu, ale energii i rozsądkowi narodu, które teraz także są fundamentem naszych nadziei na lepszą przyszłość. Najlepszą formą rządów jest ta, która ogranicza się w swem działaniu do pełnienia tylko właściwych jej funkcji, i pozostawia swobodę innym: kapitałom swobodę szukania najlepszych inwestycji, rynekom swobodę regulowania cen, przemysłowi i pracy swobodę normowania zarobków”.

zdobyciu Kihartumu kazał wrzucić do jego ce-li ściętą głowę generała Gordona. Po 12 latach takiej męki straszliwej udaje się Slatinowi uciec. Ta ucieczka była jednym pasmem przygód, których awanturczość na każdym kroku mogła sięgnąć na niego śmierć.

W trzy lata później znajdujemy Slatina Paszę przy boku generała Kitchenera, który uśmierzył powstanie mahdytów i kazał publicznie spalić zwłoki Mahdiego. Slatin został jako generał angielski gubernatorem Sudanu. Na tem stanowisku pozostał do wybuchu wojny światowej w roku 1914. Slatin mógł zostać obywatelem Anglii, ale wrócił do Austrii i wstąpił do armji austriackiej. Po zawieszeniu broni udaje się wraz z pierwszym kanclerzem republiki austriackiej Karolem Rennerem do Paryża, by swymi wpływami wydosłać dla Austrii łagodniejsze warunki pokojowe. Potem osiadł na stałe w Meranie. Przygody swoje w Sudanie zamknął w książce pt. „Feuer und Schwert im Sudan”, która doczekała się kilkudziesięciu wydań.

—o—

KRÓL CYGANÓW WE WIEZIENIU

Niekoronowany król cyganów rosyjskich Iwan Mikhai został onegdaj w Moskwie aresztowany. Wierny starej tradycji cyganów, nie uznawał Mikhai zwykłych sądów, powołanych do rozstrzygnięcia sporów między cyganami. Władze sowieckie postanowiły atoli koniec temu pobyć i aresztowały „króla” Iwana oraz 15 jego adjutantów. Oskarża się „króla” Iwana o utrzymanie tajnego trybunału cygańskiego, który rozstrzygał wszystkie sprawy nie-tylko cywilne, ale też i karne między cyganami.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Maślana“ racja stanu...

(gd) Standaryzacja produktów rolniczych przeznaczonych na eksport, narobiła w Polsce nie mało szkód. Przekonano się, że mechaniczne stosowanie przepisów standaryzacyjnych nie odpowiada interesom gospodarczym odpowiednich grup, w rezultacie czego akcja ta wydała wręcz odwrotny skutek od zamierzonego. Nie zatem dziwnego, iż na ostatnich konferencjach rządowych, na których sprawa ta znowu wyszła na tapet dyskusji, tym razem w odniesieniu do wywozu masła, wypowiedziały się przeciwko standaryzacji masła drogą zarządzeń administracyjnych: Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Państwowy Instytut Eksportowy.

Fakt ten oburza do żywego publicystów z „Kurjera Poznańskiego“. P. Wolski „popęłnił“ w „Kurjerze Poznańskim“ (z 1 b. m.) nawet tasienicowy artykuł, zatytułowany „Żydowska racja stanu“. W oczach p. Wolskiego wypływa ocena obecnych warunków wywozowych, uniemożliwiających administracyjną standaryzację masła, na zasadzie której to oceny wymienione instytucje wypowiedziały się przeciwko standaryzacji — z... żydowskiej racji stanu. Wy nikaloby z tego, iż Żydzi skupiają w swem reku gros eksportu polskiego masła a stanowisko Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz P. T. E. zasadzało się na konieczności ochrony interesów... żydowskich. Tymczasem z oficjalnych statystyk wynika, iż w ostatnim roku 90 procent polskiego eksportu masła skupiał się w rękach spółdzielni rolniczych mleczarskich, a zaledwie 10 procent eksportu było udziałem kupiectwa prywatnego. Naturalnie, iż także i z tych 10 procent poważny odsetek stanowili kupcy nieżydowscy, tak, iż odsetek kupców żydowskich, trudniących się eksportem masła, jest naprawdę minimalny.

Nie dziwnym jest, że spółdzielnie mleczarskie, dążące do wyeliminowania kupiectwa prywatnego z dotychczasowej skromnej roli w eksporcie masła, domagają się wprowadzenia pełnej standaryzacji masła, przeznaczonego na wywóz. W drodze wolnego współzawodnictwa trudniej jest biurokratyzowanemu aparatowi rolniczych spółdzielni mleczarskich przystosować się do zmieniających się ustawicznie warunków koniunkturalnych a rynkach zbytu, na których kupiectwo prywatne dzięki swej elastyczności: zdołało ugruntuować swoje wpływy. Administracyjna standaryzacja masła byłaby wszak jedynie płaszczkiem, umożliwiającym szykanowanie kupiectwa prywatnego. Tak więc do faktu niesprawiedliwego kredytowania form handlu spółdzielczego dołączyłaby się polityka administracyjnym szkodzenia interesom kupiectwa prywatnego, na rzecz handlu spółdzielczego. Przytoczone przez p. Wolskiego cyfry, odnoszące się do masła, zatrzymanego z powodu braku warunków standaryzacyjnych, nie dowodzą niczego. Jeśli bowiem odsetek masła wywożonego przez kupiectwo prywatne, zatrzymanego jako nieodpowiadające przepisom standaryzacyjnym, wynosi niecałe 4 procent, a odsetek masła, przeznaczonego na wywóz przez spółdzielczość i zatrzymanego z powodu braku tych warunków, wynosi 2 i pół procent, to musimy przyjąć, iż faktycznie różnica ta się kompensuje, o ile nie przeważa nawet na korzyść handlu prywatnego, po uwzględnieniu form i warunków, w jakich kwalifikowanie masła eksportowego się odbywa.

Albo jeśli p. Wolski jest tak wniebowzięty „sprawną“ organizacją rolniczych spółdzielni mleczarskich, to może zechce wyjaśnić ostatni skandaliczny fakt, jaki zaszedł na dziedzi w Warszawie, gdzie ceny masła wahały się w nie

Prawda o ograniczeniach obrotu walutami Opinia p. Dyr. Artura Wohla

(jd) W związku z niepokojącymi pogłoskami obiegającymi prasą polską o nacisku, wywieranym jakoby przez Min. Skarbu na banki, w kierunku ograniczenia kupna i sprzedaży walut zagranicznych zwróciliśmy się do p. Artura Wohla, dyrektora Domu Bankowego A. Holzer w Krakowie z prośbą o wyjaśnienie nam, ile prawdy mieści się w tych pogłoskach. P. Dyr. Wohl wyjaśnił nam, co następuje:

Alarmy niektórych dzienników polskich powstały, zanim wogóle zrodziła się jakakolwiek orientacja sfer bankowych odnośnie do konieczności przedstawienia się tendencji tezauryzacyjnych u ludności. Właściwie nie nie zaszło i niema żadnej zmiany. Banki zorganizowane w Związku Banków porozumiały się jedynie między sobą, iż w okresie wzmożonej tezauryzacji walut i monet zagranicznych, jak również i złota, należy prowadzić wspólną akcję, utrudniającą tę tezauryzację. W tym celu banki nie będą sprowadzały złota z zagranicy na rachunek klientów, jak również w wypadkach, wskazujących w sposób jaskrawy na to, iż dany klient zakupuje waluty nie dla celów gospodarczych, lecz dla tezauryzacji, — banki odmówią klientowi takiemu sprzedaży walut zagranicznych. Natomiast obroty z stałymi klientami banków w niczem nie ulegną zmianie i banki w dalszym ciągu będą sprzedawały tym klientom waluty w nieograniczonych ilościach. Ograniczenia te dotyczyć będą zatem wyłącznie tzw. ludzi z ulicy, a więc przygodnych klientów banku, którzy jedynie dla celów tezauryzacyjnych pragną nabyć pewne waluty.

Akcja banków w tym kierunku jest w zupełności samorzutną i nie pozostaje pod żadnym wpływem Min. Skarbu. W szczególności zupełnie fałszywymi są pogłoski, jakoby Min. Skarbu zwróciło się telefonicznie do szeregu banków stołecznych z instrukcjami odnośnie do ograniczeń obrotu dewizami. Wprawdzie Min. Skarbu ma wpływ na banki prywatne i wpływu tego niejednokrotnie używa, jednak dotychczas wpływ ten okazał się w większości wypadków dla banków prywatnych korzystny, tak, iż korzyści z tego wynikające przewyższyły ujemne skutki.

bywałych rozmiarach, a zwyżki w nagłych podskokach przekraczały 100 procent. Może zechce wyjaśnić, z jakiego to powodu zmuszeni byliśmy w ubiegłym tygodniu sprowadzić aż dwa wagony masła duńskiego do Polski z powodu „chwłowego“ braku masła? Co to jest za racja stanu?

A wreszcie — czy zdoła p. Wolski wytłomaczyć nam fakt, dlaczego ceny bekonu polskiego na rynku angielskim osiągają zaledwie połowę ceny bekonu duńskiego? Czyba w dziedzinie wywozu bekonu szynki i wędlin nie spotyka się spółdzielczość i handel bekony z konkurencją żydowską...

Standaryzacja eksportu polskich produktów hodowlanych jest niewątpliwie nakazem chwili. Dokonywana może być jednak tylko w wyniku swobodnego kształtowania się stosunków gospodarczych, nigdy zaś pod wpływem nakazów administracyjnych. Żadna władza administracyjna nie standaryzowała masła, bekonu i innych produktów hodowlanych w Danii, Holandji i Irlandji. Standaryzację tę przeprowadziło w dostatecznej mierze samo życie gospodarcze.

„Standaryzacja“ logiki sprzydałaby się natomiast bardzo p. Wolskiemu. Ale i to może zrobić już życie samo...

WRONIKA KRAJOWA

Oryginalne praktyki podatkowe

W ubiegłym roku opłacały mniejsze firmy spedycyjne nieprowadzące ksiąg handlowych, podatek przemysłowy w wysokości 2 i pół

Odnośnie do zarządzenia Banku Polskiego w sprawie wstrzymania sprzedaży dolarów zauważam, iż Bank Polski zbyt dobrze przyzwyczaił publiczność polską do zakupów dolarowych. Transzacje walutowe Banku Polskiego na banknoty, dokonywane były w rozmiarach tak znacznych, iż nie znajdują w tym względzie żadnej analogji w postępowaniu wszystkich innych instytucji emisyjnych. Tylko w naszym kraju instytucja emisyjna wzięła na siebie zaspakajanie rynkowego zapotrzebowania na banknoty dolarowe, oprócz dewiz zagranicznych. Naturalnie, iż nagle przejście od zamadto liberalnego nasycania rynku pieniężnego banknotami dolarowymi do zupełnego wstrzymania sprzedaży banknotów dolarowych, wpłynie ujemnie na opinię publiczność, która w tym wypadku łatwo może przetrząść się do ulicznego handlu banknotami dolarowymi.

W posiadaniu ludności naszego kraju znajduje się taka masa obcych walut i monet złotych, iż nie zachodzi teoretycznie najmniejsza potrzeba dalszego nasycania rynku pieniężnego walutami zagranicznymi. To też gdyby nastały naturalne warunki, usuwające tezauryzację, tj. powrót zaufania w stosunki polityczno-gospodarcze, wówczas te masy walut zagranicznych, któreby powróciły na wolny rynek pieniężny, zdołałyby w znacznej mierze uzdrowić nasze życie gospodarcze.

Reasumując powtarzam: Niema żadnych ograniczeń obrotu walutami i dewizami.

Zupełnie analogiczną opinię wypowiedzieli przedstawiciele najpoważniejszych krakowskich banków akcyjnych, zaznaczając, iż banki we własnym interesie starają się przeciwstawić tendencjom tezauryzacyjnym, odciągającym wszak publiczność od wkładów bankowych.

Wprost niezrozumiałem jest staję, w jakim celu pewna część prasy warszawskiej i łódzkiej rozsiewa pogłoski o „wpływie“ Min. Skarbu na banki prywatne i „ograniczeniach“ obrotu dewizami.

Zgodnie z naszą wczorajszą opinią, nie wydaje nam się prawdopodobnem, aby nasze sfery rządowe pójść miały na śliską drogę reglamentacji obrotu dewizami w formie zakapturzonej, bo za pośrednictwem banków prywatnych.

procent. Na skutek zabiegów i starań sfer zainteresowanych, zdecydowało się ministerstwo Skarbu na redukcję stawki podatku przemysłowego w bież. roku do 1 i pół procent. Wydawałoby się, iż Ministerstwo Skarbu zarządzając tę ulgę, zastosuje ją faktycznie a nie zechce jej zdezwuować przez inne, przeciwne zarządzenia. Tymczasem szereg mniejszych firm spedycyjnych otrzymało ostatnio wyłączenia podatku przemysłowego, przekraczające przeszło połowę, kwoty wymiarów z roku ubiegłego.

Ze względu na to, iż trudno przypuszczać, aby Min. Skarbu, czy też poszczególne urzędy skarbowe nie znały stosunku spadku obrotów gospodarczych kraju wobec ubiegłego roku i temsamem skurczenia się zatrudnienia spedytatorów, należy przyjąć, iż przy wymiarach podatku przemysłowego kierowały się urzędy skarbowe poprostu chęcią zwiększenia wpływów skarbowych od spedytatorów.

W tym wypadku uzasadnionem staje się pytanie, w jakim celu przyrzekło Min. Skarbu spedytatorom ulgi, skoro wiedziało, iż ulgi te mają jedynie znaczenie — teoretyczne...

Dziwne metody egzekucyjne

Jak nas informują, wydało Ministerstwo Skarbu okólnik do wszystkich dyrekcji cel, z poleceniem ściągania przy zwrotach z cel należności, przysługującej skarbowi państwa z tytułu zaległych podatków od firm spedycyjnych. Ze względu na to, iż okólnik ten został wysłany do wszystkich dyrekcji cel w kraju,

może zająć wypadek, iż „należności” takie będą ściągane wielokrotnie od poszczególnych spedytorów. Dziwnem się wydaje, iż Ministerstwo Skarbu przed rozesłaniem takiego okólnika nie zwróciło uwagi, że spedytor jest jedynie niejako funkcjonariuszem i zastępcą zleceńodawcy, tak, iż w rezultacie potrącenia, uskuteczniane rzekomo na rachunek spedytorów odbijają się na odnośnych firmach, udzielających zlecenia spedytorowi.

Należy się spodziewać, iż ten niesprawiedliwy i ze wszechmiar szkodliwy okólnik zostanie wycofany.

Reorganizacja przemysłu naftowego

Przedstawiciele Syndykatu Przemysłu Naftowego odbyli szereg konferencji z delegatami rafinerji niezrzeszonych w sprawie ich przystąpienia do umowy kartelowej. Konferencje te nie doprowadziły narazie do pozytywnych rezultatów, ze względu na żądania delegatów rafinerji niezrzeszonych odnośnie do kontyngentów ropy oraz do udziału w sprzedaży na rynku wewnętrznym, na które to żądania przemysłowcy skartelizowani nie chcą się zgodzić.

Ze względu na to, iż w dniu 1 bm upłynął termin wyznaczony przez Min. Przemysłu i Handlu dla dobrowolnego porozumienia się sfer naftowych, którym w przeciwnym wypadku grozi przy musowa kartelizacja, przeprowadzona przez rząd, czynione są obecnie gorączkowe wysiłki w kierunku osiągnięcia dobrowolnego porozumienia. Na 8 bm. (dzisiaj) wyznaczona została nowa konferencja wszystkich grup przemysłu naftowego we Lwowie z udziałem delegata Min. Przemysłu i Handlu.

Nowy cennik papieru

Jak się dowiadujemy, nowo-powstały syndykat papierniczy „Centropapier” rozesał cenniki dla sprzedaży hurtowej. Charakterystyczną cechą nowego cennika jest fakt, iż przy obniżeniu cen na niektóre gatunki papieru, podniesiono jednocześnie ceny innych gatunków papieru oraz obniżono rabaty dla kupców. Widzimy więc, iż kartel ten, który w pierwszych dniach swego istnienia okazywał wprost idealne w stosunku do kupiectwa zamiary, wchodzi obecnie na tory, znane nam z działalności wszystkich innych karteli.

Groźba deficytu zbożowego

Obliczono, że spadek zużycia nawozów sztucznych w okresie wiosny r. b. wyniósł 35 proc.

Wobec faktu powyższego należy oczekiwać w zbiorach jesiennych dość znacznego zmniejszenia się plonów

O ile rozwój wypadków pójdzie dalej w tym kierunku, grozi niebezpieczeństwo, że już w roku rolniczym 1933—34 Polsce zabraknie zboża potrzebnego do wyżywienia własnej ludności. Im-

port zboża z zagranicy byłby bardzo niepożądany z punktu widzenia aktywności bilansu handlowego.

W r. b. kupcy spodziewają się, że zabraknie żyta w niewielkich ilościach

Czeska fabryka porcelany w Gdyni

Z Gdyni nadeszła interesująca wiadomość o projekcie otwarcia czeskiej fabryki porcelany. W sprawie tej zawarto już wstępne umowy.

Porcelana czeska byłaby przewożona w stanie surowym do Gdyni, tutaj będzie wypalana i malowana, poczem w stanie gotowym wejdzie na rynek polski. Zakład ten zatrudniać będzie około 150 polskich robotników.

Wzrost zadłużenia Polski

Długi państwa polskiego powiększyły się w 1931 r. o 611,947 tys. zł. Mianowicie stan długów na 1. I. 1931 wynosił 4.413.537.000, a na 1. I 1932 r. 5.028.484.000 zł. Długi wewnętrzne wzrosły ogółem o 37,705 tys. zł. Z ważniejszych operacji z zakresu pożyczek wewnętrznych należy wymienić: spłatę 44,425 tys. zł. 5-proc. pożyczki premijowej z 1926 r., emisję 60.994 tys. zł. 4-proc. pożyczki premijowej z 1931 r. (III serja) oraz powiększenie bezprocentowego kredytu w Banku Polskim o 20 milj. zł. Stan zadłużenia zagranicznego wzrósł w ub. roku o 577.242 tys. zł. (z 3.902.596 tys. na 4.569.838 tys. zł.) Wzrosło zadłużenie wobec rządu francuskiego o przeszło 430 milj. zł. i wobec koncernu szwedzkiego Kreugera o 248 milj. zł., zmniejszyły się natomiast długi wobec innych państw

KRONIKA ZAGRANICZNA

Moratorium w Niemczech?

Z Berlina donoszą, jakoby nowy rząd niemiecki rozważał projekt ogłoszenia moratorium na wszystkie długi zagraniczne, tak publiczne, jak i prywatne, z wyjątkiem spłat pożyczki Dawosa.

Utrudnienia w imporcie masła do Niemiec?

W sferach niemieckich importerów masła panuje przekonanie, iż Niemcy będą się starały ułatwić import masła z Sowiec, Argentyny i Nowej Zelandji, kosztem uszczuplenia tego importu z Polski, krajów skandynawskich i bałtyckich. Pogłoski o podwyżce taryfy celnej na import masła okazały się na szczęście nieprawdziwymi. Należy zwrócić uwagę, iż Polska kieruje gros swego eksportu masła do Niemiec, toteż te utrudnienia, o ile nastąpią, odbiją się niewątpliwie niekorzystnie na naszym eksporcie masła

Tym P. T. prenumeratom, którzy nie wyrównają bezwzględnie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Ofiara narkotyków



Ofiarą używania narkotyków padł znany lotnik rumuński ksiądz Jonel Ghika. Znalaziono go leżącego nieprzytomnego w aucie. Przewieziony do szpitala zmarł po kilku godzinach. Przyczyną zgonu było zatrucie narkotykami.

SPRAWY EMIGRACYJNE

Do Hondurasu

Wobec wzrostu zainteresowania emigracją do Hondurasu, Syndykat Emigracyjny informuje, że zaświadczenia na bezpłatne paszporty dla emigrantów do republiki Honduras (Ameryka Południowa) wydaje ekspozytura Urzędu Emigracyjnego w Warszawie.

Obecnie do Hondurasu wyjeżdżać mogą bez wezwań (affidavitów): krawcy, szewcy, mechanicy, malarze, stolarze, blacharze, majstrowie budowlani, oraz drobni kupcy; wyjazd rodzin narazie nie jest wskazany.

Kwota pieniędzy, potrzebna na wyjazd do Hondurasu, wynosi obecnie dol. am. 268, obejmuje ona koszty podróży, sumę pokazową przy lądowaniu, ewentualne wydatki podczas zatrzymania się w drodze, oraz opłaty konsularne.

Blizszych informacji w sprawie wyjazdu do Hondurasu udzielają placówki Syndykatu Emigracyjnego.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance” Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

144)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Dominiak Pascarella oddając bank w ręce wybawcy uważał, że w ten sposób całkowicie spłaci dług wdzięczności. Niepoprawny starzec zdaje się wciąż jeszcze nie zmądrzał po temu, żeby pojąć że firma jego już jest skończona, jak i on sam zresztą. Don Dominik zaoferował Campbellowi działkę biurko Battiefioriego i Golliego niby hotel ministerjalny; w dodatku Anglik wyróżniony w tak książęcy sposób doznawał z pewnością wrażenia, że łaskawca obawia się, czy przypadkiem nie uchybił przytem własnej godności. Ale Artur Campbell do sprawy przystępował z nieminiejszą powagą. Wszak znać czyło to tyle co posiadać Grację ostatecznie. Choć jednak Campbell wszystkie niemal pieniądze umieścił w banku Don Dominika — nigdy przecież nie był bogaty — wystrzegł się tego żeby z miejsca Battiefioriego robić użytek wydatny. Zdawało mu się, że nawet w nowej przyjaźniejszej zgodności istoty ojcowskiej brzmią uboczne gniewliwe dźwięki, wciąż jeszcze nieublagane. Dlatego też wszystko zostawił biegowi swojemu, w biurze zjawiał się tylko trzy razy w tygodniu — i dowierzał czasowi.

Od czasu tragicznych wydarzeń w listopadzie nie upłynęły przecież jeszcze nawet i dwa miesiące należało zatem mieć się na ostrożności Gracja i on postanowili pobrać się dopiero w maju po upływie półroka założyć po Laurze Mieszkała

znów w domu Artur zachodził nieregularnie do banku ojca, tem regularniej jednak uczestniczył w posilkach w domu Pascarellów. Choć fakt ten brzmiał oczywiście bardzo niewiarygodnie, jednak zakorzenił się niepostrzeżenie od owej wieczery, kiedy to Don Dominik po długiej wspólnej robocie wziął z sobą zięcia przyszłego Bardziej niż było to wszystko dowodem przeobrażenia jakie dokonało się w duszy ojca. Jeszcze dwa inne, nawet bardziej doniosłe wydarzenia przejęły Grację nie spodziewanym, radosnym łękiem. Było to pewnego razu wieczorem w okresie świąt Bożego Narodzenia, Campbell usprawiedliwił się wobec Gracji że nie będzie mógł przyjść z powodu narady handlowej Don Dominik, który nie wiedział o tem wcale, rozglądał się zdumiony wkoło i zapytał rzeczywiście dalibóg:

— Cóż—to się stało? Gdzie jest Artur?

Wobec takiego pytania jednak i wobec zakurzonego przewrotu jaki się w domu dokonywał dokoła, drugie bardziej jeszcze pamiętne zdarzenie nie powinno już dziwić należnie. W dniu czwartym stycznia mianowicie, w przedwieczór powrotu braci do domu, Artur Campbell z nieustraszoną zuchwałością ośmielił się zaprosić Dominika Pascarellę do hotelu Bertolini na wieczery. Po tem zacznym udzieniu Anglika nadeszła chwila dach zapierającego oczekiwania. Ojciec w milecz-

niu przypatrywał się córkom które w chustkach na głowie i w fartuchach przygotowały się do sioczenia walnej bitwy. Potem Don Dominik skorzystał z zaproszenia i zauważył sucho, że dziś Bóg wie co przeknąłby chętniej niż kurz w domu.

I oto przydarzyło się, że Dominik Pascarella tego samego wieczora przestąpił próg hotelu Bertolini, który w życiu jego rodziny odegrał tak bezprawnie ważną rolę, a w jego przekonaniu był zawsze główną kwaterą wrogięgo świata. On, Dominik Pascarella, co od przeszło pokolenia całego conajwyżej kiedyś w podróży gościł stawał w jakiejś wiejskiej gospodzie, siedział teraz pośród tego otoczenia wrogięgo, w wykwintej restauracji Bertolini, siedział przed potrawami wymyślnymi i kielich przykładał do ust. Naprzeciwko zaś siedzi człowiek, który zagrabił mu dziecko. Don Dominik mrużąc oczy przypatrywał się dokoła wspaniałym postaciom bogatych, jadłem rozkoszujących się kobiał; zdaje się, że myśl ojca nie zrywała się, kiedy Artur nienawistnymi spojrzzeniami kiął się:

— Gracja jest piękniejsza i postawy szlachetniejszej niżli one wszystkie

Także modną szekeliwą skowyczącą muzykę starowina nosił wspaniałomyślnie. A kiedy Campbell zaciągając się cygarem skorzystał ze sposobności i przed zwierzchnikiem rodu Pascarellów rozwinął myśl założenia Biura podróży, Don Dominik przyjął cierpliwie i spokojnie także i ten pomysł. Co jednak działo się istotnie w sercu ojca pobitego, o tem nie wiedziata ani sala wspaniała nie wiedział Anglik szczęśliwy.

Dzień czwarty stycznia prócz tego pamiętny był także i z innego powodu. Don Dominik nie tylko że rozdzielił między córki przyzwoitą kwotę, żeby przedewszystkiem postarać mogły się o odświętny

Kongres żydowski o charakterze narodowym

Paryż (ŻAT) Komitet Delegacji Żydowskich w Paryżu rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu, jak już donieśliśmy, projekt Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego w sprawie zwołania światowego kongresu żydowskiego. Prócz wyrażonego życzenia zwołania konferencji przygotowawczej nie do jednego z miast szwajcarskich, lecz do Karlsbadu, komitet postanowił również porozumieć się z inicjatorami idei światowego Kongresu żydowskiego o podjęcie kroków celem zapewnienia charakteru narodowego projektowanego kongresu. W tym celu miałyby być zaproszone do udziału zarówno w konferencji przygotowawczej jak i w kongresie jedynie stojące na gruncie narodowym organizacje żydowskie. Kongres miałby mieć charakter wyłącznie rzeczowy, nie zaś demonstracyjny. Nadto wyrażono życzenie, aby zaproszenia do udziału w kongresie zostały rozesłane w imieniu Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego oraz Komitetu Delegacji Żydowskich w Paryżu.

„Odzydzanie“ scen niemieckich

Berlin (ŻAT) Frakcja narodowo-socjalistyczna w sejmie pruskim zgłosiła wniosek przewidujący, iż na przyszłość teatrom państwowym zabrania się angażowania aktorów nie będących „plemiennymi Niemcami“. Istniejące układy z takimi aktorami nie powinny być odnawiane. Nadto sejmowi przysługiwać będzie prawo zakazywania wystawiania sztuk teatralnych co do których sejm orzeknie, że są one „anty-narodowe“ lub „pacyfistyczne“. Prasa lewicowa komunikuje, że już obecnie w licznych miastach prowincjonalnych dyrektorzy teatrów żądają od artystów, z którymi zamierzają zawierać układy, przedstawienia dowodów ich pochodzenia nie-żydowskiego. — Chodzi w tym wypadku o teatry miejskie, utrzymywane z ogólnych funduszy.

Sesja Kongresu żydowsko-amerykańskiego

Nowy York (ŻAT) Na dzień 12 bm. zwołany został zjazd organizacji i instytucji żydowskich, które mają dokonać wyboru delegatów na sesję Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego, wyznaczonego na czas od 25 do 27 bm. w Waszyngtonie. Na tym samym zjeździe wybrani zostali delegaci na wstępną konferencję, która w lipcu rb. w jednym z miast szwajcarskich zajmie się kwestją zwołania światowego kongresu żydowskiego.

posiłek, a powtórnie żeby zakupiły dary dla wracających do domu braci — ale sam udał się w drogę, żeby wybrać więzienia miłości na przywitanie synów. Co się tyczy Ruggiera, sprawa była bardziej niż łatwa. Signor Pascarella wszedł po raz pierwszy w życiu do sklepu wypraw sportowych; zakupił parę potężnych blyszczących żółtością trzewików, zakupił trwałe sportowe kostiumy, kupił angielską piłkę nożną, odskakującą sprężystością i okrągłą jak tropikalny owoc. Dokonawszy tego kupna wszedł do wielkiej księgarni przy Via Roma, czy poraz pierwszy w życiu, to pomijamy. Tam z mruklawą wstydlivością zażądał:

— Proszę coś dla młodego filozofa!

Pomocnik księgarski zaofiarował Dominikowi Pascarelli wydanie Jana Chrzciciela Vico i najnowszą książkę Benedetta Croce, dzieła myślicieli neapolitańskich; pierwsze z nich na biurku Placida w swoim czasie poczekało już na siebie zapalczywość Don Dominika. Nie odświeżając w pamięci dawnego wybuchu wściekłości ręka kupującego wzięła dzieło Vicono w dłoni jakby wedle wagi książki rozpoznając mogła istotną wartość myśliciela. Księgarz przywlokł jeszcze zbiór, który pod ogólnym nagłówkiem „Il Genio Russo“ obejmował dzieła pisarzy rosyjskich Ojciec Placida z nieufną miną dodał jeszcze do książek zakupionych jedną z powieści Dostojewskiego Zakupno wywołało w sercu Don Dominika ogółem przykre poczucie, że sobie wyrządza szkodę, a obdarowanemu Placidowi z pewnością nie przynosi niemiłoty. Kiedy obie duże paczki — sportową i filozoficzną — powłócił z sobą z trudem do domu, pojął, że nie jest już panem życia ani czynów.

(Ciąg dalszy nast.)

Teror antyżydowski w Besarabji trwa Inkwizycyjne metody żandarmerji rumuńskiej

Bukareszt (ŻAT) Do Bukaresztu przybył poseł Michał Landau, który w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż osobiście przez niego prowadzone śledztwo w okręgu Chotin (Besarabja) potwierdziło poprzednie informacje o stosowaniu przez władze administracyjne

metod inkwizycyjnych wobec bezpodstawnie o komunizm podejrzanych Żydów.

Ludność żydowska w Chotin, Jedinetz i innych miejscowościach tego okręgu żyje w atmosferze ciągłej paniki. Aczkolwiek w okręgu tym nie został ogłoszony stan oblężenia, to jednak Żydzi nie ośmielają się ukazywać na ulicach grupami po dwie lub trzy osoby.

Poważane osobistości żydowskie tego okręgu, zakomunikowały pos. Landauowi, iż wszyscy w ostatnim czasie aresztowani Żydzi

byli poddawani okrutnym torturom, nim jeszcze wszczęto przeciwko nim dochodzenie prawno-sądowe.

Skutych w ciężkich kajdanach pędzono tych Żydów pieszo do Chotina. We wszystkich wioskach, przez które prowadzono aresztowanych, żandarmi wskazywali na nich miejscowym chłopom jako na „ludzi, którzy zdradzają nasz kraj“. W ten oto sposób osoby urzędowe

usiłowały wywołać wśród włościan antyżydowskie nastroje.

Prefekt Chotina, Giurgiuveanu, odmówił wysłuchania przybyłej do niego delegacji żydowskiej, w skład której wchodził ogólnie poważani obywatele z adw. Croitoru z Jedinetza na czele, którzy pragnęli podjąć interwencję przeciwko okrucieństwu żandarmerji. Zamiast wysłuchania delegacji prefekt wygłosił przed nią pełne upomnień przemówienie, ganiąc przybyłych delegatów za to, że wogóle interesują się tego rodzaju sprawami.

Żandarm Chitiga, który brał udział w znęcaniu się nad Sausonem Braunsteinem jest postrachem całej okolicznej ludności

Zjazd Związku „Makkabi“ w Warszawie

W ubiegłą sobotę i niedzielę obradował w Warszawie Zjazd delegatów klubów zrzeszonych w Związku Makkabi, o którego otwarciu już donieśliśmy. Na Zjeździe wygłoszono następujące referaty: sportowy — Rusecki, organizacyjny Związku — Dickes, budżetowy — Ryng, organizacyjny sportowy klubów — Dr. Holländer, zmiany statutu — Dr. Beckman, kulturalny — Wołkow. Po wymienionych referatach wyłoniła się ożywiona dyskusja.

Oprócz tego obradowały komisje: permanentna — Przew. Rusecki, organizacyjna — przew. wodn. Inż. Zieliński, sportowa — przew. Dr. Holländer, budżetowa — przew. Ryng. Sprawozdania z tych komisji złożyli na plenum przewodniczący.

Z ważniejszych uchwał wymienić należy: zor-

ze względu na swe sadystyczne skłonności.

W celu torturowania Braunsteina sprowadzono go z miejscowości Trinca, odległej o 16 km. od Jedinetza. Zapytany przez posła Landaua, dlaczego tak okrutnie obszedł się z Braunsteinem, Chitiga oświadczył,

iż postąpił tak na wyraźny rozkaz swego przełożonego kapitana Panisoara.

Na parę godzin przed otrzymaniem tego polecenia kapitan Panisoara rozkazał żandarmowi Babei „rozprawić się“ z równie niewinnie aresztowanym żydowskim kupcem drzewnym Ludmerem. Gdy Babei, który znał Ludnera jak uczciwego kupca, wyraził pewne zastrzeżenia co do słuszności rozkazu,

został on wraz z Ludnerem okrutnie pobity przez Panisoara.

Chitiga dodał, iż sam się obawia, że gdyby nie wykonał polecenia kpt. Panisoara, spotkałby go ten sam los co jego kolega.

Pos. Landau zakomunikował jeszcze o innych licznych wypadkach

niemiłosiernego znęcania się nad niewinnymi Żydami.

We wielu wypadkach torturom towarzyszy wymuszanie pieniędzy. Zaznaczyć jednak należy, że większość tych wypadków nie dociera wcale do opinii publicznej,

gdyż terroryzowana ludność żydowska woli je przemilczeć.

Zmasakrowany Braunstein przebywa w stanie beznadziejnym w szpitalu w Czerniowcach, gdzie dokonano nad nim kilku operacji, aczkolwiek nadzieja utrzymania go przy życiu jest bardzo słaba. Sprawą Braunsteina prokuratura zainteresowała się dopiero po ukazaniu się w prasie zagranicznej doniesienia ŻAT. ze szczegółami ohydnej zbrodni.

W imieniu klubu parlamentarzystów żydowskich poseł Michał Landau przedstawił rządowi wyczerpujący memoriał o aferze Braunsteina.

organizowanie mistrzostw klubów żydowskich we wszystkich gałęziach sportu, urządzenie Makkabiady zimowej w Zakopanem, której organizację powierzono Okręgowi krakowskiemu, urządzenie kursów organizacyjnych w miastach prowincjonalnych, oraz obozów instruktorskich w ramach Centralnego Obozu Makkabi. Ponadto przeprowadzono zmiany organizacyjne i statutowe, oraz stworzono Radę Sportową, złożoną z kapitanów sportowych.

Wreszcie wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes — Rusecki, wiceprezes — Leipuner, sekretarz — Dickes, skarbnik — Radyński, ref. sportowy — Posner, ref. kulturalno-oświatowy — Wołkow, ref. propagandy — Aleksandrowicz, ref. wyszkolenia — Dr. Schenker. Kapitanami sportowymi wybrano: lekkiej atletyki — Gehorsam, piłki nożnej — Dr. Beckman, pływactwa — Dr. Holländer, obozów — Dr. Schenker, kolarstwa — Choczner.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Chuligański napad na rabinów

Wśród napadniętych — naczelny rabin wojskowy

Z Warszawy donoszą: Z okazji dorocznego święta 36 pp., oraz 7-lecia kuchni przy ul. Bródnowskiego 8 wydana została onegdaj w tej kuchni uroczysta uczta dla żołnierzy żydowskich garnizonu warszawskiego.

W uczcie brali udział zaproszeni dowódca oraz oficerowie 36 pp., przedstawiciele komendy miasta, rabinatu wojskowego i cywilnego, działacze żydowscy z Pragi i rodzina b. pos. E. Kirszbrauna, którego imię kuchnia nosi.

Podczas obiadu przygrywała orkiestra 36 pp. Przemówienie okolicznościowe wygłosili rabin Chaim Posner, Silberstein naczelny rabin W. P. mjr. dr. Frenkiel, rabin kpt. dr. Steinberg i jeden z założycieli kuchni.

Obiad przeciągnął się godz. 3 popoł.

O godz. 4 popoł. kiedy rabin wraz z towarzyszącymi im obywatelami praskimi wracali do domu z uroczystości, zostali oni napadnięci przez kilku chuliganów, którzy usiłowali wyrwać brody rabinowi Posnerowi, Silbersteinowi i innym. Wśród napadniętych rabinów znajdował się również naczelny rabin major Frenkiel.

Kiedy napadnięci stawili opór i w obronie ich stanęli towarzyszący im obywatele prasy, zostali oni pobici przez chuliganów.

Między innymi pobici zostali obywatele prasy Chaim Erlich, Mateusz Bresler i Alter Szmuel.

Na alarm przybiegli żołnierze z pobliskich koszar, którzy stanęli w obronie napastowanych Żydów. Żołnierze zatrzymali dwóch chuliganów oddając ich w ręce policji.

Reszta chuliganów, widząc, że żołnierze stają w obronie Żydów, zbiegła.

Ściągnięte napady na kupców żydowskich w wojew. poznańskim

Po dwumiesięcznej przerwie wznowiły się w województwie poznańskim napady na wędrownych kupców żydowskich.

W tych dniach Centrala Drobnych Kupców w Warszawie otrzymała doniesienie od swego oddziału kaliskiego

- o chuligańskich i rabunkowych napadach w Pniewie.

Sędziowie — przed sądem

PROCES O PRZEKUPSTWO SĘDZIÓW PRZYSIĘGLYCH

Przed sądem w Samborze rozgrywa się obecnie epilog sądowy głośnej w swoim czasie afery dokonanej czy usiłowanej przekupienia sędziów przysięgłych w Samborze. Tę sensacyjną sprawę, o której w swoim czasie donosiliśmy, jest następująca: Niejaka Anna Toporowiczowa, wieśniaczka z powiatu St. samborskiego zamordowała w skrytobójczy sposób swego męża, przyczem upozorowany został mord rabunkowy. Na miejsce zbrodni udała się zaraz po wykryciu mordu komisja sądowo-lekarska ze Starego Sambora z dr. Fuchsem, jako lekarzem sądowym. W kilka dni potem wystawił dr F. świadectwo, w którym stwierdził, że zmarły był lutykiem i że Toporowiczowa znajduje się w odmiennym stanie dzięki czemu nie stanęła przed sądem doraźnym. Później natomiast stwierdzili lekarze dr Dobrzański i dr. Choróbski, że denat nie był lutykiem.

Toporowiczowa stanęła tedy przed sądem przysięgłych. Rodzina jej, która skłoniła dr. Fuchsa do wydania niezgodnej ze stanem faktycznym opinii, postanowiła teraz z kolei wpłynąć na sędziów przysięgłych.

Niejaki Czajkowski przy pomocy krewnego Toporowiczowej, Przybyłskiego, urządził dla sędziów przysięgłych libację w restauracji Bilińskie w Samborze. Uraczeni obficie sędziowie, u których 7-mioma głosami oskarżona i jej współniczka Trybunał zasystował jednak werdykt. Cała sprawa wyszła na jaw w dniu następnym gdy odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu Soro-

Pod komendą niejakiego Wincentego Bogusławskiego, syna miejscowego restauratora, banda chuliganów

niemiłosiernie pobiła handlarzy - Żydów, zrabowała im towary i w końcu przewróciła ich stragany i wózki. Policja nie dość energicznie interwenjowała, wobec czego liczba poszkodowanych była znaczna.

Narazie zarejestrowano nazwiska następujących poszkodowanych: Hersz Jeleń, Ester Lifszyc, Lejb Winter, Fajwel Zyskind, Szloma Gotlib, Jehuda Jakubowicz, Szmuel Horasz, Józef Bojm, Sender Brenner, Dawid Palacz, Hersz Przednowek i Chiel Firsztenberg.

Prócz napadów na bezrobotnych straganiarzy i handlarzy wędrownych

rozszerza się ostatnio silna antysemicka akcja bojkotowa.

Zarówno w samym Kaliszu jak i na okolicznych rynkach kolportowane są ulotki o podjudzającej przeciwko Żydom treści. Wizerunek na jednej z ulotek przedstawia Żyda, wlokącego na sznurku za nos robotnika polskiego.

W związku z powyższym delegacja Centrali Drobnych Kupców w Warszawie podjęła interwencję w Min. Spraw Wewn. i po przedstawieniu wyczerpujących materiałów wraz ze spisem poszkodowanych oraz kopji ulotek delegacja prosiła o: 1) przeprowadzenie dochodzenia w sprawie zajęć w Pniewie i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności sądowej, 2) zapewnienie bezpieczeństwa handlarzy, przybывających na targi i jarmarki w Poznańskim, oraz 3) pociągnięcie do odpowiedzialności karnej autorów antysemickiej ulotki oraz „Drukarni Kaliskiej”. Skutkiem interwencji w Min. Spraw Wewn. przyrzeczono natychmiast przystąpić do przeprowadzenia śledztwa w poruszonych sprawach i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. (ZAT).

kowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia. Krewni oskarżonego starali się również i w tym wypadku przekupić sędziów, lecz im się to nie udało. Jeden z sędziów doniósł o wszystkim pro-

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Księżna, która zabiła

Tło sensacyjnego procesu warszawskiego

Jak już donieśliśmy, rozpoczął się przed sądem okręgowym w Warszawie proces Zofji Zyty z księżką Korybut Woronieckich Toepferowej, oskarżonej o zabójstwo swego narzeczonego, znanego przemysłowca warszawskiego, Jana Bruna-Boya.

Licząc dziś 24 lata piękna księżniczka wychowana w klasztorze, poznała przed trzema laty w Krynicy inż. Jana Toepfera i aby wyrwać się z domu, po krótkotrwałym narzeczeństwie wychodzi z niego zamaż w listopadzie 1930 r. Mieszka w Korzenicy obok Jarosławia w Małopolsce.

Upłynęły zaledwie dwa miesiące po ślubie, kiedy młoda małżonka ucieka od męża. Sensacyjny proces rozwodowy odsłania intymne szczegóły ich pożycia: mąż zarzeka żonie zbroczenie seksualne. Żona uskarża się na zdręczenie fizyczne męża. Wkrótce potem poznała księżniczkę w pociągu Boya, zamożnego przemysłowca z Warszawy, rozwiedzionego z żoną po 11-letnim pożyciu. Odbyły się zaręczyny, poczem nawiązał się pomiędzy narzeczonymi bliski stosunek. Z biegiem czasu sto-

kuraturze, która ochrocyła z tych powodów całą kadencję. Na wczorajszej rozprawie zasiadli na ławie oskarżonych: 1) dr Adolf Fuchs lekarz ze Starego Sambora, 2) Katarzyna Schmiełowa, 3) Wincenty Czajkowski, 4) Marja Kopacz, 5) Agnieszka Czajkowska, 6) Antoni Tadel, 7) Wincenty Tokarz inżynier, 8) Michał Adamowicz, 9) Józef Surówka, 10) Jan Puszczoła, 11) Antoni Wacikiewicz, 12) Kazimierz Molski, 13) Kazimierz Przybyłski urzędnik starostwa, 14) Jan Zawadzki oraz 15) Włodzimierz Manasterski.

Oskarżeni wypierają się winy. Proces rozpisanym jest na 5 dni.

WYROK SĄDU DYSCIPLINARNEGO DLA SĘDZIÓW

Ze Lwowa donoszą: W swoim czasie w głośnym procesie niejkiej Turckowej koronny świadek oskarżenia twierdził, że w aferę byli też włączeni ni dwaj sędziowie, którzy w drodze dyscyplinarnej zostali zawieszani w urzędowaniu. Jak informują, onegdaj odbyła się rozprawa dyscyplinarna przeciwko jednemu z tych sędziów, który został skazany na usunięcie z grona sędziowskiego z zupełnym pozbawieniem praw do jakiegokolwiek poborów.

POD ZARZUTEM ŁAPOWNICTWA I OSZUSTWA

Wczoraj w sądzie okręgowym w Równem rozpoczął się proces przeciwko naczelnikowi sądu grodzkiego w Sarnach, Saryuszowi Romiszowskiemu, starszemu sekretarzowi sądu Stanisławskiemu, oskarżonym o branie łapówek od oskarżonych, przywłaszczenie i fałszowanie dokumentów. Oskarżeni uprawiali przestępczą działalność od 6 lat. Ołbrzymi akt oskarżenia zawiera 1000 stron. Na rozprawę powołano 50 świadków. Proces potrwa kilka dni.

SKAZANIE OSZUSTA, B. SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO

W poniedziałek sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał głośną sprawę b. sędziego śledczego Butryma, który na podstawie sfałszowanych dokumentów zajmował stanowisko w Brasławiu. Faktyczne nazwisko jego brzmia Bronisław Piotrowicz. Pod tem nazwiskiem od czerwca 1923 r. do marca 1925 r. zajmował szereg posad, aż wreszcie objął stanowisko sędziego śledczego.

Po wykryciu nadużyć zbiegi i wypłynął jako Henryk Butryma. Na podstawie sfałszowanych dokumentów objął stanowisko sędziego śledczego.

Sąd skazał Butryma vel Piotrowicza na łączną karę 3 lat domu poprawy, z zastosowaniem amnestji, wobec czego skazany on został na dwa lata domu poprawy z zaliczeniem 4-miesięcznego areztu prewencyjnego.

sunki te jednak psują się coraz bardziej, wskutek nadmiernych wymagań Woronieckiej i znużenia Bcya. Młoda kobieta atakowała swą namiętnością narzeczonego, nie licząc się wcale z otoczeniem. Deszło do tego, że Boy skarżył się głośno na rozpasanie zmysłowe swej narzeczonej. W październiku r. 1931 Bruno Boy poznał piękną córkę urzędnika bankowego w Łodzi. Poznał ją w pociągu idącym z Łodzi do Warszawy i z miejsca mocno się nią zainteresował. Był tak podniecony nową znajomością, że opowiadał o tem wszystkim, nawet Woronieckiej, która słuchając rad doświadczonej matki, nie wzbraniała Boyowi flirtu z Łodzianką, nazywaną zdrobniale „Dzidzia”. Flirt ten jednak zamienił się rychło w prawdziwą namiętność.

Boy zaczął spędzać z „Dzidzią” całe wieczory i wracał późno do domu. Wreszcie wyznał Woronieckiej, że dopóty nie znajdzie uspokojenia, dopóki Łodzianka nie zostanie jego kochanką. Woroniecka po namyśle zgodziła się na to, obawiając się, że zakaz z jej strony wywoła jeszcze gorsze

skutki.

Z początku tety wszystko odbywa się niejako pod sankcją.

Z kolei Woroniecka nekana coraz liczniejszemu zwycięstwami rywalki usiłuje jakoś się temu przeciwstawić. Dnia 19 listopada 1931 roku Boy obiecał Woronieckiej, że spędzi wieczór razem z nią. Jednakże po kolacji wyszedł z domu mimo próśb Woronieckiej, która błagała go aby został.

Wkrótce potem jakaś osoba nieznaną telefonowała do Woronieckiej, że Boy znajduje się w „Italji“ w towarzystwie kobiety. Woroniecka pojechała natychmiast do kawiarni, gdzie istotnie znalazła Boya razem z Dzidzią.

Nie namyślając się wiele, podeszła do ich stolika i głosem podniesionym zawołała:

— Zdaje mi się, że jako narzeczona, mam prawo przynajmniej jeden wieczór w tygodniu spędzić z tobą.

Boy zerwał się od stolika, przeprosił Dzidzię i wprowadził Woroniecką do hallu.

Tam powiedział jej, że swoim zachowaniem zmusza go do zerwania.

— Wiesz — odpowiedziała Woroniecka, — że pragnę, abyś był zadowolony, możesz się z nią zabawić, ale ja mam prawo chyba spędzić jeden wieczór z tobą.

Wreszcie Woroniecka wróciła do domu i położyła się spać. Boy został w „Italji“ i wrócił dopiero po północy.

Po źle spędzonej nocy Woroniecka wstała o g. 7 i pół rano i zjadła śniadanie z matką Boya i jego córeczką, Jenny. Po śniadaniu matka Boya udała się do sklepu, Jenny poszła do szkoły. Wówczas Woroniecka zaczęła szukać Boya. Drzwi od sypialni były zamknięte. Zastukała. Po pewnym czasie Boy je otworzył. Stał przed lustrem w spodniach, koszuli i ubierał się.

Po dość chłodnym przywitaniu zaczęła się rozmowa.

Boy powiedział: Między nami wszystko skończono i ja innego wyjścia nie widzę.

W tej właśnie chwili Woroniecka korzystając z tego, że Boy był odwrócony do niej tyłem, zdjęła leżący na szafie rewolwer. Posypały się strzały. Boy upadł na podłogę, a Woroniecka strzeliła jeszcze kilkakrotnie do leżącego. Pierwsze kule trafiły w płuca, worek osierdzeniowy i serce, trzy ostatnie w podbrzusze.

Już po pierwszych strzałach Boy nie żył...

Woroniecka poddana została obserwacji psychiatrycznej w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach. W wyniku tej obserwacji lekarze orzekli, że Woroniecka w słabym tylko stopniu jest dotknięta wrodzonym niedorozwojem umysłowym, oraz wykazuje cechy psychopatii ustrojowej. Stan tego rodzaju nie uchyła poczytalności oskarżonej. W pewnym tylko stopniu ogranicza jej zdolność do kierowania swemi czynami. Niska inteligencja, mała wrażliwość poza wybujałym erotyzmem, oto cechy zasadnicze tej kobiety, która stanęła przed trybunałem sądu okręgowego w Warszawie.

Jak już donieśliśmy, ze względu na drastyczne tło sprawy, toczył się proces Woronieckiej przezwany przy drzwiach zamkniętych. Na niejawnej rozprawie nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia. Wyrok podajemy w dziale telegramów.

—ośo—

Werdykt zasadzający, uchylenie go — i znowu werdykt zasadzający

Z Rzeszowa pisze nam nasz korespondent:

Podczas marcowej kadencji przysięgłych był przedmiotem rozprawy następujący napad rabunkowy:

W listopadzie 1931 r. powróciła z Francji do swej rodzimej wioski Janówka (ad Tarnobrzeg) niejaka Stefania Rębisz, a okoliczni złodzieje dowiedziawszy się o tem i przypuszczając, że przywiozła ze sobą większą gotówkę, zaczęli ją śledzić. I tak trzej wyrobnicy z pobliskiej wsi, a to Franciszek Kotulski (26 lat liczący), Jan Tomczyk (25 lat), i Karol Safin (28 lat), wiedząc o pobycie Rębiszowej wraz z przyjaciółką w szynku w Tarnobrzegu udali się tam, a następnie śledzili ją w dalszym ciągu. W nocy z 27 na 28 listopada mieli oni wedle zeznań świadka Marji Ślusarz dostać się do wnętrza domu Rębiszowej, gdzie celem zrabowania gotówki pobili Rębiszową i Trelową, które stawiały im opór i wołały o pomoc. Wówczas zabrano jedynie walizkowy gramofon wartości 150 zł, bo złodzieje uciekli obawiając się nadejścia obcych ludzi wskutek wołania poszkodowanych o pomoc. Podejrzanych rozpoznały poszkodowane stanowczo jako sprawców czynu, oskarżeni zaś na rozprawie nie przyznali się do czynu, zaś wezwani przez nich świadkowie z rodziny nie wykazali ich alibi. Na ówczesnej rozprawie przysięgli 11 głosami potwie dzili przed trybunałem odnośnie do zbrodni rabunku dokonanej przez Ko-

Dziś w kinoteatrze dźwiękowym „WANDA“ ulica Św. Gertrudy 5. — arcydzieło najsubtelniejszej sztuki o niebywałym rozmachu i inscenizacji

PODZIEMI

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 3 popoł. **PORANKI FILMOWE** W niedzielę, 12 bm. o g. 11'30 przedp.

Legjon Ulicy w roli gl. Stefau Roguski i Zos'a Mirska. Film dla młodzieży poleczony. Ceny miejsce od 50 gr

KROLOWA

Dramat zmysłów i pożądania o silnym podłożu sensacyjno-eroficznym. W gl. rol. Joan Crawford, Robert Armstrong, i Marie Prevost. Ponadto w programie najnowszą rewiję Hollywoodu i komedja dźwiękowa

Wypadki w Łapanowie

Onegdaj przynieśliśmy komunikat PAT-nej o niedzielnych wypadkach w Łapanowie, które pociągnęły za sobą — jak wiadomo — zgon dwóch osób. Wzorzajszy „Głos Narodu“ zamieszcza następujący opis tych zajęć, otrzymany — jak pisze — od naczynych i wiarygodnych świadków:

„Organizacje ludowe urządziły w dniu 15 maja „święta ludowe“. Obchód taki postanowiono urządzić również w Łapanowie, miejscowości powiatu bocheńskiego, dla ludności okolicznej. Starostwo udzieliło pozwolenia na urządzenie święta ludowego, na które miało się złożyć zgromadzenie pod gołem niebem i pochód. Ze względu na równoczesne obchody w innych miejscowościach powiatu bocheńskiego i powiatów sąsiednich (limanowski, myślenicki), komitet postanowił zmienić datę „święta ludowego“ i urządzić je w dniu 5 czerwca. Starosta bocheński p. Freindl na dwa dni przed terminem obchodu cofnął zezwolenie, przyczem zakaz odbycia obchodu tłumaczył podejrzeniem pojawienia się dyfterytu oraz szkarlatyny wobec czego istniałaby możliwość rozszerzenia tych epidemii u dzieci w Łapanowie. Należy tutaj zaznaczyć, że szkoła, w której miała się pojawić u dzieci szkarlatyna nie została zamknięta, oraz że jarmarku w Łapanowie w dn. 6 bm. nie odwołano. Rodzice dwojga dzieci, u których miały wystąpić objawy szkarlatyny, zwrócili się do lekarzy o zbadanie ich stanu zdrowia. Jedno dziecko badał lekarz powiatowy, drugie lekarz w Myślenicach. Obaj lekarze stwierdzili, że dzieci są zdrowe.

Komitet wobec cofnięcia zezwolenia przez starostwo w Bochni, zwrócił się do starostwa w Myślenicach z prośbą o zezwolenie na urządzenie obchodu w Zręczycach, gminie niedalekiej od Łapanowa. Starostwo myślenickie w dn. 3 telefonicznie zezwoliło na urządzenie „święta ludowego“, jednak dnia następnego zezwolenie cofnęło, prawdopodobnie po porozumieniu się z starostą w Bochni.

W obchodzie miała wziąć udział ludność nie tylko z powiatu bocheńskiego, ale również myślenickiego i limanowskiego. Trudno było wszystkim na czas zawiadomić o zakazie urządzania obchodu, to też w dniu niedzielnym ludność tłumnie pocięła napływać w stronę Łapanowa. Policja skonsygnowana z całego powiatu oraz zasilona oddziałem z Krakowa otrzymała nakaz niedopuszczenia włościan do Łapanowa, w związku z czem posterunkowi rozstawieni w promieniu 2

km. od Łapanowa usiłowali zagrodzić drogę idącym w stronę tej miejscowości. Część tej ludności udawała się na niedzielne nabożeństwa do kościoła. Ludność poruszona zakazem, opartym na przypuszczeniu, że w powiecie grasuje epidemia, przekonana była, że zakaz będzie cofnięty i nie mogła zrozumieć, dlaczego policja zagradza jej drogę tem bardziej, że niektórzy chcieli się dostać tylko do kościoła. Doszło do zatargów i starć, przyczem istnieją silne podejrzenia, że działali prowokatorzy. W rezultacie policja po strzałach w powietrze, strzeliła z platformy automobilowej do tłumy w Wolicy w odległości dwu km. od Łapanowa. Padło powyżej 20 rannych, z tych 10 cięższej rannych zabrano do Krakowa pogotowie krakowskie. Niektórzy byli ranni od strzałów rewolwerowych. Jak stwierdzono, nikt z chłopów nie strzelał, policja mundurowa rewolwerów nie miała, natomiast rewolwery posiadali obecni tam osobnicy w ubraniach cywilnych.

Starcia miały miejsce na różnych drogach do Łapanowa, jednak najkrwawszy rezultat dały zajścia w Wolicy. Zajścia miały miejsce między godziną 9-tą a 10-tą. W obchodzie mieli wziąć udział posłowie Kiernik i Madejczyk. Posłowie ci, przekonani, że obchód odbędzie się w Zręczycach, udali się do tej wsi. Dowiedziawszy się tam, że ludność podążyła w stronę Łapanowa, przybyli do Łapanowa już po krwawych wypadkach koło g. 11.30. Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że włościanie zgromadzeni byli w liczbie około 8,000 na rynku w Łapanowie i okolicznych ulicach, zaś policja cała zamknęła się na posterunku, na ulicach nie było ani jednego posterunkowego. Sytuacja stała się groźną. Stwierdziwszy, co się stało posłowie Kiernik i Madejczyk udali się do zamkniętego posterunku. Na posterunku komisarz policji rozmawiał przez telefon z urzędem wojewódzkim w Krakowie. Poseł Kiernik skorzystał z tego i zwrócił się do wydziału bezpieczeństwa krakowskiego urzędu wojewódzkiego o upoważnienie go do urządzania zebrania pomimo zakazu, by uspokoić wzburzenie, jakie ogarnęło tłumy. Poseł Kiernik otrzymawszy takie upoważnienie zgromadził włościan na rynku, poczem zabrawszy głos, wytłumaczył wzburzonym potrzebę zachowania rozwagi i spokoju i wezwał ich do rozejścia się. Włościanie wzruszeni tragiczną śmiercią poległych, zaśpiewali, jak już pisaliśmy „Serdeczna Matko“ i z tem rozeszli się spokojnie do domów“.

O szkolną kolonję wakacyjną

Szkolna kolonja wakacyjna jest jedną z najmłodszych instytucyj wychowawczych. Zaledwie 70 lat upłynęło od założenia pierwszej kolonji letniej dla dzieci, w Europie. Czasokres ten jest krótki w stosunku do historii szkolnictwa w dziejach ludzkości.

Podkreślić jednak należy, że pierwsi założyciele tejsz instytucji nie byli pedagogami i nie kierował nimi czynniki wychowawczy, lecz filantropijno-społeczny.

Spółeczniczy ci pragnęli umożliwić dzieciom „suteryn“ wielkich miast, słabowitym lub chorym spędzenie latych do szczęścia tygodnia w

tulskiego i Tomczyka, a zaprzeczyli 6 głosami co do trzeciego oskarżonego Safina, którego uniewinniono. Trybunał jednak jednogłośnie uchylił skazujący werdykt co do Kotulskiego i Tomczyka i przekazał sprawę na czerwcową tj. obecną kadencję.

Onegdaj po dwudniowej rozprawie i identycznym wyniku dowodów przysięgli znowu potwierdzili odnośnie pytania trybunału, który zasądził obu oskarżonych Kotulskiego i Tomczyka po 2 i pół lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Obecnie ogłoszonego werdyktu nie można już w myśl przepisów kodeksu procedury karnej uchylić, lecz jedynie wydany na podstawie tego werdyktu wyrok zacząć kasacją lub apelacją.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Grodecki, wotowali wiceprezes s. o. Tichy i s. o. Dr. Grüss

Rad.

określe letnim na świeżem powietrzu, w odpowiednich warunkach higieniczno-zdrowotnych. Kolonja taka ma mieć więc charakter leczniczo-zapobiegawczy. Skupienie zaś większej ilości dzieci w jednym ognisku, a to dzieci rekrutujących się przeważnie z najbardziej szerszych sfer, nasunęło coraz więcej problemów wychowawczych, tak, że powoli kolonja stała się też o treść moralno-wychowawczą jak: modlitwa, obchody ludowe i religijne, pogadanki, spacery etc. Kolonje takie istnieją do dziś dnia wszędzie i są bezspornie poważnymi placówkami społecznymi, dyktowanymi przez twarde bezlitosne życie, lecz znaczenia wychowawczego, w szerszym pojęciu tego słowa instytucje te nie posiadają z powodu ograniczenia się tylko do przyjmowania pewnej kategorii młodzieży (biednych i słabowitych). Natomiast jesteśmy świadkami wielkiego rozwoju tychże instytucyj innego typu, a mianowicie: kolonij wakacyjnych przy szkołach, które mają na celu umożliwić całej młodzieży wychowującej się w danym zakładzie pobyt na kolonji. Na takie kolonje przyjmowane są tylko zdrowe dzieci. Kwestja finansowa zostaje regulowana w ten sposób, że zamożniejsi płacą pełną taksę, a niezamożni korzystają z różnych ulg. Fakt ten ma również znaczenie społeczno-wychowawcze.

Doświadczenie — takich instytucyj jak n. p.

Szkolna kolonja wakacyjna Komitetu Rodz. przy Żydowskim Gimnazjum w Krakowie, istniejąca już 4 lata, nauczyła, iż kolonja szkolna tego typu, jest i może się stać placówką wychowawczą par excellence. Wiemy bowiem, że najtrudniejsze problemy wychowawcze, nurtujące w nowoczesnej pedagogice jak: 1) poznanie duszy dziecka, 2) wzajemny stosunek wychowawca i wychowawcy, 3) wychowanie społeczne, 4) rozwijanie samodzielności w wychowanku, nie znajdują niestety rozwiązania w obecnej szkole, nawet wzorowej.

Dopóki istnieje: program nauki, godziny i paury z góry ustalone, klasy, noty, świadectwa itp. dopóty powyższe problemy przez samą szkołę rozwiązane być nie mogą.

Kolonja szkolna zaś jest pomocną instytucją w osiągnięciu powyższego ideału wychowawczego. Jest ona prawie jedyną placówką gdzie nauczyciel, wychowawca lub działacz społeczny, mogą spełnić rolę prawdziwych i naturalnych wychowawców-rodziców. Kierownicy ci biorą na siebie olbrzymią odpowiedzialność bo przecież rodzice, oddając dziecko na kolonję, powierzają im swój skarb, w całości, bez reszty, fizycznie, moralnie i duchowo.

Prawdziwi wychowawcy przyjmują chętnie na siebie spełnienie tego wielkiego zadania z pełną świadomością, iż czeka ich wielka i odpowiedzialna praca, ale zarazem cudowna i dająca dużo zadowolenia. Wychowawca widzi swoich wychowanków we wszelkich obłajawach życia codziennego; widzi ich radości i smutek, poznaje ich zalety i wady i nie rzadko odkrywa ich specjalne zdolności. Jakże łatwo jest wychowawcy zbliżyć się do wychowawca, bez „katedry”, ławek, notesów itp.

Ciężką jest praca Komitetu organizującego taką kolonję. Trzeba sobie tylko wyobrazić ułożenie rodziny składającej się ze 100 osób, transport kolejną, urządzenie, wyżywienie, opiekę nad stanem zdrowotnym, troskę o zadowolenie każdego z uczestników, pomijając troski finansowe (które nie są najmniejsze), aby mieć obraz jaki ogrom pracy bierze na siebie Komitet.

Niemniej ciężką jest praca kierownika i wychowawców. Owiani są oni troską o dobro ich wychowanków, muszą ciągle obmyślać i przygotowywać różne dla nich zajęcia: urządzać spacer, wycieczki, wieczorki i inne imprezy, dbać o czystość i porządek itd.

Praca atoli na kolonji daje dużo przyjemności i zadowolenia i sownice wynagradza poniesione trudy, kiedy to już po kilku dniach widzi się twarze młodzieży opalone od słońca, ich oczy roześmiane, ich dźwięczny i wesoły śmiech przy zabawach i sportach.

Takiego uczucia radości doznają tylko ro-

dzice patrzący na swoje ukochane dzieci.

A uczestnicy? Na podstawie własnego doświadczenia mogę powiedzieć, iż nie widziałem nigdy na letnisku takiej szczęśliwej młodzieży jak na kolonji.

Na kolonji są uczestnicy szczęśliwi i przywiązani do niej jak do własnego domu, potwierdzić to zresztą może każdy, kto spędził tamże chociażby kilka dni.

Na kolonji istnieje wprawdzie dyscyplina i stały program zajęć; wstawanie rano o 7-ej gimnastyka, punktualne stawanie do raportu itp., ale w ramach teje czują się uczestnicy swobodni i przyjmują ją ze zrozumieniem, widząc, że bez tej sprężystej organizacji nie byłoby pięknej kolonji. Przytem wszystkim jednak, daje się dużo możliwości indywidualnej i zbiorowej inicjatywy, która może służyć jako podstawa dla szeroko rozbudowanego samorządu.

Niezwykły urok ma każdy dzień na kolonji bardzo zazwyczaj urozmaicony. Piękny jest np. raport poranny w blasku złotego słońca, kiedyto uczestnicy we formie litery chet stają wokoło sztandaru, każdy przy swojej grupie intonując potężną pieśń „Techezakna”. A takich momentów jest więcej, naprzykład: uroczystości narodowe jak Kaf Tamuz i Tisza beaw — modlitwy zbiorowe w sobotę, pogadanka na różne tematy, wieczorki humorystyczne, wycieczki krajoznawcze dla dorosłych a spacer, koncerty orkiestry i różne konkursy i zawody, wszystko to zostawia niezatarte wrażenie na kolonistach.

Ciekawym jest fakt, że na kolonji Żyd. Gimn. w Krakowie, która ma szeroko rozbudowany regulamin nie znalazło się miejsce na taki punkt jak np.: kary. Jedyną karą stosowaną zresztą rzadko było udzielenie nagany przy raporcie. Ież to natomiast było pochwał i nagród dla uczestników przodujących w konkursach: czystości, punktualności, zręczności, literackich, sportowych itp. Szczodre i dobre ręce Komitetu Rodzicielskiego obdarzały obficie laureatów dyplomami, zetonami, upominkami i... najbardziej pożądaną czekoladą — co wpływało na duży wzrost stawiających się do tych konkursów. Wszystko to razem daje nam obraz życia na tej kolonji, która się cieszy wielkim miem wśród młodzieży szkolnej, należącej nieraz nawet z płaczem na rodziców, by ją na kolonję wysłać, rezygnując z całej swobody i piękniejszych miejscowości. Kolonja szkolna Kom. Rodz. przy Gimn. Żyd. została także uznana przez p. wizytatora z ramienia Kuratora Szkolnego jako jedna z wzorowo prowadzonych kolonij letnich.

W bieżącym roku mieścić się będzie kolonja w pięknym dwupiętrowym budynku nad Rabą w drodze do Zarytego. Żałować tylko na-

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko kilka dni przed rozpoczęciem sezonu operowego grany będzie po cenach zniżonych wodewil K. Krumłowskiego „Królwa Przedmieścia”. Poszczególne sceny charakterystyczne wywołują hu-

czne brawa.
— „CARMEN“ BIZETA, XVII-TA PREMIERA OPERY KRAKOWSKIEJ. W czwartek 16 bm. wchodzi na repertuar opery krakowskiej jako jej XVII-ta premjera arcydzieło Bizeta „Carmen”, przygotowane muzycznie przez dyr. Bol. Wallek-Walewskiego i reżysersko przez p. Stef. Romanowski.

— BEN-ALI W „BAGATELI”. Dziś w „Bagateli” wystąpi po raz drugi i ostatni sławny eksperymentator i jasnowidz Ben Ali. Współdziała medjum młodzieżka Tamara. Początek o godz. 8 wiecz.

— REWJA I FILM (Domu Żołnierza Polskiego) Rewja Kaczorowskiego pt. „Gwiżdżemy na kryzys” jako dodatek do filmu „Chora z urojenia” z Bebe Daniels w roli tytułowej, cieszy się niebywałym powodzeniem tak z powodu świetnego programu rewjowego i filmowego, jakoteż i rewelacyjnie niskich cen (1.25 zł). Program ten ukazuje się jeszcze 2 dni we środę i we czwartek. W piątek, sobotę i niedzielę jako dodatek do filmu „Mężczyzna z przeszłością” (doktor X...) z Kondarem Veidtem w roli tytułowej, dama będzie trzecia i pożegnałna rewja pt. „To kobiety temu winne”.

Początek seansu filmowego o g. 6, rewji o g. 8 wiecz.

— W SALI BOŁOŃSKIEGO odbył się onegdaj popis śpiewu uczniów Marji Mściwujewskiej, świadczący chlubnie o poziomie jej szkoły. Wyróżnia się Stella Markusówna, której koloraturowy głos można zaliczyć przez swą barwę do zjawisk śpiewaczych, przytem ujmująca aparycja; Zofja Stein, inteligentna pieśniarka; Antonina Opoczyńska wyzyska lepiej swój piękny głos gdy pozbędzie się tremy. Olbrzymi materiał M. Schif musi być opanowany muzycznie. Roman Pacanower ładnie i ze zrozumieniem zaśpiewał arje z Cyganerji i „Janka” Zeleńskiego. miły o wysokich registrach tenor. W rocznicę Moniuszki wykonano wyjątki z „Halki”, którą kreowała doskonale St. Żurawska o pięknym wyszkolonym głosie Jontek Bugajskiego jeszcze surowy — ale głos teszcze surowy — ale głos tenorowy bardzo obiecujący. — Janusz, Ant.- Walak pewny, utalentowany śpiewak. Stan Zacharewicz — stolnik, miły bas baryton — wreszcie Jul. Trembecki — piękny bas — o rewelacyjnych niższych tonach. Kierownictwo muzyczne spoczywało w wytrawnych rękach prof. W. Ornickiego. Zast.

leży, że ilość miejsc jest ograniczona i nie można będzie przyjąć wszystkich zgłaszających się na kolonję.

Należy również życzyć energicznemu Komitetowi, ażeby już w roku przyszłym mógł wybudować własną kolonję mogącą pomieścić jaknajwięcej młodzieży.

Kraków.

Mosze Szmulewicz.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Król kart

W pokoju — eleganckim buduarze kobiecym — zapadał gęsty zmierzch. Nagle dał się słyszeć zgrzyt z trudem otwieranych drzwi. Potem wpadł do pokoju blask kieszonkowej lampki elektrycznej. Latarka oświetlała ściany i zatrzymała się na guziku elektrycznego załącznika. Potem zapłonęło elektryczne światło: oto ujrzano w buduarze dwóch młodych ludzi.

Jeden z nich, szczupły młodzieniec, w ubraniu sportowem, w czapce na głowie, rozglądał się badawczym wzrokiem dokoła. Potem powiedział do towarzysza, który ubrany był bardzo elegancko i wedle najnowszej mody:

— W osobliwy sposób otwiera pan swoje mieszkanie. Wytrychem?

Pan, do którego zwrócił się młodzieniec, uradowany trochę, wsadził pęk wytrychów do kieszeni i zauważył krótko:

— Łatwiej tak!

— Rzecz osobliwa. — zawołał młody człowiek w czapce sportowej. — A dlaczegoż to posługuje się pan latarką kieszonkową. Czyż panomniął pan, gdzie jest kontakt elektryczny?

— Monter dzisiaj dopiero zainstalował elektryczność — odparł rozmówca. — Ale proszę cie, usiądź!

Młody człowiek w czapce sportowej rozglądał się raz jeszcze pobieżnie, usiadł na sofie, wyciągnął z kieszeni papierosnicę, zapalił papierosa i powiedział:

— Dziękuję... Wcale tu u pana miło!

Również rozmówca usiadł w przestronnym fotelu i odpowiedział:

— O tak, jakoś ujdzie... Naogół twierdzą, że mam dobry smak.

— Hm. O ile widzę, jesteście w buduarze damskim. — zawołał człowiek w sportowej czapce.

Elegancki pan spojrział na rozmówcę i powiedział podrażnionym tonem:

— Czy masz coś przeciw temu?

Iwan — tak nazywał się młody w ubraniu sportowem — ruszył ramionami:

— Boże broń, dlaczegożby? Stwierdziłem tylko... Tylko stwierdziłem...

— Zdajesz sobie sprawę z tego, co masz tu robić? — powiedział szybko elegancki młody człowiek.

— Oczywiście... Najzupełniej... Nie wiem tylko... — zauważył, jękając się, mężczyzna w czapce sportowej.

Właściciel mieszkania spojrział na Iwana surowym wzrokiem i powiedział tonem stanowczym:

— Jesteś teraz moim kamerdynerem... Zaan-

— Tak jest, oczywiście... tylko że nigdy jeszcze nie byłem na posadzie służącego... Nie wiem właściwie, jak się to robi!

— Niech cię o to głowa nie boli! — zauważył właściciel mieszkania. — Rzecz główna... jesteś przeciw zdrow.

— Oczywiście. — zawołał Iwan, — jestem bardzo głodny. A zdrowy, zdrowy to ja już jestem.

— To dobrze. Nie znoszę chorych ludzi. Masz też dwie ręce.

Iwan przyglądał się swoim dość dużym rękonom i rzekł:

— Oczywiście... Można powiedzieć.

— A więc ręce te należeć będą odtąd do mnie!

— Proszę bardzo, bardzo proszę! — odparł uniżenie Iwan.

— Jakże się nazywasz? — zapytał w dalszym ciągu elegancko ubrany pan.

— Iwan Michajłow.

— Będę cię wołał: „Wania”... Piękne imię... Wogóle piękny z ciebie chłopak... Podobasz mi się.

Elegancko ubrany pan dobył złotej tabakiery z kieszeni i powiedział tonem rozkazującym:

— Ognia Wania!

— Proszę bardzo! —

Iwan podał panu ognia tak niezręcznie, że sobie niemal poparzył palce.

Elegancko ubrany pan popatrzył nań i poki-

PRZEGLĄD RADJOWY

W dzień grozy słonecznej — 31 sierpnia

Wedle ścisłych obliczeń astronomów dzień 31 sierpnia rb. ma przynieść światu całkowite zaćmienie słońca. Te wyjątkową okoliczność postanowili wykorzystać uczeni dla wielostronnych celów naukowych. Między innymi zbadana ma być reakcja fal elektromagnetycznych. Inicjatorzy badań spodziewają się, że w tych wyjątkowych warunkach spektralnych, uda im się odkryć wreszcie istotę „fadingów“ (zawikłań natężenia elektromagnetycznego w eterze) i wielu innych zjawisk fenomenalnych, np. wpływu promieni słonecznych i innych promieni pochodzenia kosmicznego na długość fal. Jak wiadomo, zagadnienia te nie zostały jeszcze rozwiązane przez naukę i technikę radiową.

Najwyższy stopień zaćmienia słońca widziały będzie w tym roku w Kanadzie, między jeziorami św. Piotra i Quebeciem. Tutaj też działać będą uczeni astronomowie i fizycy, uzbrojeni w niesłychanie precyzyjne i skomplikowane aparaty. Punktem wszakże centralnym zamierzonych obserwacji będzie miejscowość Magog, położona nad jeziorem św. Piotra. Obliczono, że część pasa zachodniego najświeższego zaćmienia będzie miała około 150 klm. długości, a kraniec jej znajdzie się

w punkcie odległym o kilka mil na zachód od Montrealu w Kanadzie. Badania naukowe przeprowadzi Rada Instytutu Badań wspólnie z uniwersytetami w Toronto i Mc Gil. Olbrzymie koszty poniesie laboratorium badań naukowych, stanowiące własność Kanadyjskiego Instytutu Badań. Całą olbrzymią aparaturę przewiezie laboratorium do Magog.

W dniu zaćmienia zjadą się do Magog wybitni uczeni z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec i innych krajów. Do współpracy zaproszono znanych profesorów fizyki solarnej z Cambridge, dr. Rosea i dr. Stralena.

Uczeni spodziewają się dokonać wielu ciekawych odkryć z zakresu fizyki spektralnej promieni chromosfery i korony słonecznej, dzięki okoliczności, że główna masa słoneczna przysłonięta zostanie cieniem księżycy, który przejdzie około południa 31 sierpnia rb. między ziemią a słońcem.

Badania w Magog mogą mieć zatem doniosłe znaczenie dla rozwoju techniki radiowej w najbliższej przyszłości. W Polsce i w całej Europie zaćmienie sierpniowe widoczne nie będzie.

Jak przenieść radję na lotnisko?

Nadchodzi lato i wyjazdy na lotniska.

Wielu radjosluchaczy pragnie zabrać ze sobą odbiorniki radiowe, aby nie pozbawiać się przyjemności słuchania miłych i pożytecznych audycji. Dla orientacji podamy tu kilka uwag natury prawnej i technicznej, aby w ten sposób ułatwić radjosluchaczom „przeprowadzkę radja“.

Jeżeli radjosluchacz zmienia miejsce pobytu, winien również przeprowadzić w dotychczasowym urzędzie pocztowym formalności ze zmianą adresu. Wyjątek stanowi przeniesienie urządzenia radjoodbiorniczego w okresie letnim lub zimowym do miejscowości kuracyjnej lub letniskowej na okres wakacyjny do 4-ch miesięcy. Wtedy uiszcza się opłaty radjo

foniczne w urzędzie, w którym otrzymano upoważnienie, bądź we właściwych terminach, bądź zgóry za pewną ilość miesięcy.

Takie czasowe przeniesienie odbiornika nie wymaga więc żadnych formalności, poza listownym zawiadomieniem urzędu pocztowego o czasowej zmianie adresu.

Instalacja radiowa pozostawiona w mieście musi być unieruchomiona i zabezpieczona w taki sposób, by podczas nieobecności właściciela nikt z niej nie mógł korzystać. W tym wypadku najlepiej jest wyprowadzić uziemienie poza okno i złączyć je oraz zalutować naczepną budynku z odpowiednim antenowym.

Przy wyjeździe na lotnisko koniecznym jest

zaopatrzenie się w odpowiedni materiał, potrzebny do zainstalowania anteny i uziemienia. Ponieważ w takich wypadkach najwygodniejszym będzie urządzenie anteny jednopromieniowej, zaopatrujemy się wobec tego przed wyjazdem w następujący materiał: 50 mtr linki antenowej, 6 izolatorów jajowych, 6 mtr sznurka o przekroju 3—4 mm. do wiązania izolatorów, 20—30 cm. rurki gumowej na odizolowanie odprowadzenia w oknie, 5—6 mtr. linki konopnej lub manilowej do zawieszenia anteny na drzewach lub dachu, 3 mtr. kabelka w izolacji do przeprowadzenia anteny od przełącznika do odbiornika, przełącznik antenowy, 30X60 cm. blachy ocynkowanej na uziemienie i małą tubkę „tinolu“ do lutowania. Zamiast blachy na uziemienie można również stosować siatkę mosiężną lub miedzianą, tych samych lub większych wymiarów jak wyżej wskazana blacha, albo też 4 do 5 prętów z drutu miedzianego o długości 75 cm., zaostrzonych na jednym z końców. Uziemienie z blachy, siatek, lub prętów jest zbędne, o ile w mieszkaniu jest wodociąg.

Po przybyciu na miejsce, obieramy punkty między którymi będzie rozwieszona antena, kierując się przede wszystkim tem, by odprowadzenie było jaknajwyżej i o ile możności nad ziemią, a nie nad budynkami. Po wybraniu miejsca na zawieszenie anteny, odcinamy część linki antenowej potrzebnej do przeprowadzenia uziemienia, oraz odprowadzenia antenowego, o ile nie możemy zrobić odprowadzenia sznurkiem izolatory, rozciągamy linkę na ziemi, przywiązujemy końce anteny do izolatorów, dołączamy i lutujemy odprowadzenie, o ile ono nie odchodzi od końca anteny, dołączamy na końcach izolatorów linki konopne lub manilowe i wyciągamy antenę do góry. O ile antena będzie rozwieszona między drzewami, należy pozostawić jej dość duży zwis, aby miała luz przy naginaniu się drzew pod naporem wiatru lub burzy. Poza tem należy zwrócić uwagę, by zarówno antena jak i odprowadzenie nie dotykały przedmiotów w przestrzeni (gałęzie, liście drzew, dachy itp.). Następnie przeprowadzamy odprowadzenie do mieszkania przez otwór w futrynie okna lub ściany, w którym umieszczamy uprzednio rurkę gumową i dołączamy je do środkowego kontaktu przełącznika antenowego. Przystę-

wał głową:

— Jesteś nerwowy, Wania, to nie podoba mi się. Dlatego też przegrałeś w karty. Żeby dobrze grać w karty, trzeba mieć zdrowe nerwy. Zapamiętaj to sobie... Popatrz na mnie, ja nie wiem, co to nerwy.

— Zauważyłem to dzisiaj, wieczorem — powiedział spokojnie Iwan. — ograł mnie pan też do ostatniej nitki.

Elegancko ubrany pan uśmiechnął się zadowolony z siebie i zawołał:

— Dlatego też nazywają mnie królem kart. Czy przegrałeś wszystko?

— Wszystko. Czyż w przeciwnym razie grał bym o utratę wolności osobistej? Zresztą był to szalony pański pomysł.

— Dlaczego? Uważam ten pomysł nawet za bardzo dobry, za bezwarunkowo oryginalny. Przez cały miesiąc nie będę musiał płacić wynagrodzenia. Będziesz mi czyścił buty, czyścił ubrania! Umiesz przecież czyścić?

— Myślę, że owszem.

— Jakoś to już będzie. Przy dobrej woli zrobić można wszystko! Zresztą — uderzył tak silnie Iwana w plecy, że ten odskoczył jak ostrze szczyryka.

— Jesteś mi sympatyczny, bezwzględnie sympatyczny.

— To mnie cieszy. — powiedział Iwan.

— Chciałbyś pewnie wiedzieć, kto ja jestem?

— Mój Boże, mogę zaczekać.

— Jestem właścicielem dóbr, nazwiskiem Michailow, z Kazania. Dwa tysiące morg pola, farma wzorowa, młyn, szkoła szczepienia drzewek owocowych.

Iwan przyglądał się rozmówcy i uśmiechnął się lekko do siebie.

— A ty wierzysz w to?

— Dlaczegoż nie miałbym wierzyć! — zauważył Iwan.

— Ależ Iwane, otwórzże przecie oczy. Nie zasypiaj mi tu! Czy właściciel dóbr tak wygląda, jak ja? Jestem kupcem, mam dom w Moskwie. Przynosi sporo... Administrator oszukuje mnie...

— Niechże pan przepędzi zarządcę na cztery wiatry!

Elegancko ubrany pan znowu uderzył Iwana po plecach i powiedział:

— Cudownie... Wspaniały z ciebie egzemplarz... Iwan... Proszę przedrzeć go na cztery wiatry... Zaraz go przepędzę... Ale znowu cię okłamałem, Wania... Nie jestem kupcem, nie mam domu, ani zarządcy... Czy wiesz, kim jestem?

Iwan przyglądał się eleganckiemu panu z wyrazem smutku:

— Nie!

— Tobie to powiem, bo mi się podobasz — Wiedz sobie prawdę. Masz taką wierną twarz,

takie dobre oczy.

Elegancko ubrany pan przysunął się do Iwana, który cofnął się trochę. Potem elegancki pan powiedział:

— Jestem złodziejem, Iwan... Zupełnie zwyczajnym włamywaczem. Co ty na to, Wania? Czy gardzisz mną, czy płujesz mi w twarz?

— Pan tyle pił dzisiaj!

— Być może, może piłem za dużo. Ale wiem, co mówię, wierz mi Wania... Zły ze mnie człowiek...

Potem mówił elegancki pan płaczącym tonem w dalszym ciągu:

— Jestem taki, co to okrada ludzi... Złodziejem!

— I tacy ludzie istnieć muszą na świecie. — odparł spokojnie Iwan.

— Nie wierzysz mi... Dlatego, że okłamałem cię przedtem? Ale pomyśl tylko... Czyż nie wpadło ci samemu na myśl, że otworzyłem drzwi wytrychami? Że dopiero szukać musiałem kontaktu?

— Znaczą więc, że jesteśmy w cudzem mieszkaniu. — zauważył spokojnie Iwan.

— Oczywiście! A może myślałeś, że mieszkałam w różowym buduarze kobiecym?

Iwan wstał z miejsca i zawołał:

— A jeżeli ktoś nadejdzie?

Ale elegancko ubrany pan z powrotem usła-

pujemy obecnie do wykonania uziemienia, które przeprowadzamy linką do wodociągu, a z braku tego ostatniego zakopujemy je pod anteną lub też opuszczamy do studni, rzeki albo stawu, o ile te znajdują się w pobliżu. Przy zakopywaniu uziemienia należy wykopać głęboki dół na blachę lub siatkę, oraz rowek dla linki łączącej blachę, siatkę lub pręty. Przy stosowaniu prętów miedzianych dół jest zbędny, pręty te bowiem wbijamy w odstępach metrowych wzdłuż wykopanego pod anteną rowka, łączymy linką i zasypujemy ziemią. Przed umieszczeniem uziemienia w ziemi, należy miejsca dołączenia linki do blachy (siatki) lub prętów dobrze zalutować. Urządzone w ten sposób uziemienie doprowadzamy przez drugi otwór w ścianie lub futrynie okna do dolnego kontaktu na przelączniku antenowym. Izolacja na doprowadzenia jest zbędna. Następnie przecinamy kabelek przeznaczony na doprowadzenie do odbiornika na 2 części i przykręcamy jeden na górnym — drugi na dolnym kontakcie przelącznika antenowego.

O ile uziemienie jest zakopane w ziemi piaskowatej, należy miejsce to zlewać od czasu do czasu wodą. Antenę należy koniecznie uziemić po skończonej audycji, oraz w czasie burz.

Z notatnika radioamatora DETEKTOR.

Najlepszy odbiór — to odbiór kryształkowy. Niejednokrotnie słyszymy, że odbiór detektorowy daje najlepsze wyniki pod względem czystości i jakości. Zjawisko to polega na lepszej czułości kryształka w porównaniu z lampą katodową. Dzięki tym właściwościom pozostaje skromny aparat detektorowy — idealnym odbiornikiem, którym nie pogardzą nawet amatorzy, posiadający aparaty lampowe, a którzy chcą osiągnąć prawdziwie dobry odbiór bez skażeń i zakłóceń.

Coraz bardziej wzrastająca ilość silnych stacji nadawczych, pozwala nam korzystać z ich audycji nawet przy pomocy aparatu kryształkowego. Niezmiennym warunkiem takiego odbioru, jest stosowanie wysokiej i długiej anteny, ciągnącej się ponad swobodną przestrzeń, co nietrudno osiągnąć w miasteczkach i na wsiach. Ale i w dużych miastach nieraz słyszymy o odbiorze stacji zagranicznych na kryształek, w wielu wypadkach odbieramy je wtedy, gdy w pobliżu zawieszona jest antena aparatu lampowego. W tym wypadku taka antena odbiorcza staje się anteną nadawczą, promieniuje swój odbiór, i nasza antena tą drogą dostarcza aparatowi kryształkowemu audycji oddalonej stacji, odbieranej

w tej chwili przez aparat lampowy naszego sąsiada.

JAK OBSŁUGIWAĆ DETEKTOR?

1) Zabrudzony i zakurzony kryształek najlepiej obmyć w eterze lub spirytusie (może być denaturowany). Nie dotykać palcami, gdyż są one prawie zawsze tłuste.

2) Igielkę detektora należy przestawić tylko wtedy, gdy jest to konieczne, jak najrzadziej, częste bowiem przesuwanie igły psuje kryształek. Dobrze jest obciąć od czasu do czasu koniec igielki przy kryształku, lecz trzeba baczyć, by w tym wypadku obcinać pod kątem w ten sposób otrzymamy ostrze.

3) Przy załączaniu słuchawek do aparatu detektorowego nie trzeba przestrzegać gdzie plus a gdzie minus słuchawki.

OSTROŻNIE Z ANTENAMI NA PODDASZACH!

Anteny założone na poddaszach i dające w większości wypadków dobry odbiór, muszą być uziemiane: podlegają one na równi z antenami zewnętrznymi wpływowi wyładowań atmosferycznych. Uziemienie powinno być przeprowadzone jaknajkrótszą drogą.

Program stacji radiofonicznych ŚRODA, 8. CZERWCA.

Kraków (312'8). 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Gramofon. 12'30: Przegląd prasy. 12'40: Komunikat meteorologiczny. 12'45: Gramofon. 15: Komunikat gospodarczy. 15'15: Gramofon. 15'30: Komunikat harcerski. 15'40: Dla dzieci młodszego: „Jak jeź wystrzychnął lisa na dudka?“ — opowiadanie J. Wirskiego i „Listy od dzieci“ — W. Tatarkiewicz. 16'05 Gramofon. 16'35: Dla żegluga. 16'40: „O zawodzie rolniczym“ — inż. St. Broniewski. 19: Muzyka lekka: dyr. Ozimiński (Mallard, Fetras, Rubinstein). 19: Odczyt prof. M. Dziedzińskiego (Włino): „Pokój w Tyliczu w roku 1807“. 18'20: Muzyka taneczna. 19'15: Rozmaitości, komunikaty. 19'35: Dziennik prasowy. 19'45: Skrzynka pocztowa — inż. Broniewski. 20: Stare piosenki Warszawy — wykona R. Boelke. 20'35: Kwadrans literacki „Wielbłądzia dusza“, opowiadanie egzotyczne T. Nituranna. 20'50: Koncert solistów: L. Boruński (fort.), J. Kamiński (skr.), L. Urstein (fort.): Kreisler, Godard, Liszt, J. Strauss, Ravel. 21'50: Dziennik prasowy. 22: Gramofon. 22'25: Ewentualnie odczyt w języku niemieckim (p. Warszawa). 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 11'58—12'45: p. Kraków. 12'45 Liszt, Leoncavallo, Halevy, Grieg — płyty. 15: p. Kraków. 15'10: Gitary hawajskie (płyty). 15'30: p. Kraków. 15'35: Chwilka morską. 15'40: p. Kraków. 16'05: Koncert wokalny, arje (płyty). 16'35: p. Kraków. 16'40: Skrzynka pocztowa — Dr. Stępowski. 17—22'25: p. Kraków. 22'25: Odczyt w języku niemieckim „Chopin i Polska“ — prof. Dr. Chybiński (Lwów). 22'40—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'58—14: p. Kraków. 14 i 15: Komunikaty gospodarcze. 15'10: Muzyka. 15'30: Ba-

teczki ciotki Heli (dla dzieci). 15'40: p. Kraków. 15'50 Gramofon 16'40: Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski. 17: p. Kraków. 18: „Książka polska na Śląsku“ — G. Moreinek. 18'20—19'30: p. Kraków. 19'30: Komunikat Związku młodzieży. 19'35: p. Kraków. 19'45: Odcinek powieści. 20—22: p. Kraków. 22: Muzyka taneczna. 22'40: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380'7). 11'58—14: p. Kraków. 15—16'35: p. Kraków. 16'40: Listy i programy. 16'45: Silva rerum. 17—19'45: p. Kraków. 19'45: Pogadanka literacka. I. Wieniewskiej. 20—22'25: p. Kraków. 22'25: p. Warszawa. 22'40—24: p. Kraków.

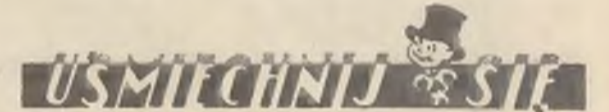
Sztuttgart (360'6). 12: Koncert. 16: Muzyka lekka. 17: Koncert. 20: Muzyka symfoniczna i H. Silcher (fortep.). 21: Wieczór ludowy w dialekcie.

Rzym (441'2). 12'35, 17'30: Arje, muzyka. 20'45: Opera Paisiella „Cyrulik sewilski“.

Praga (488'6). 19: Utwory na kontrabas (Cerny, Stein). 19'20: Arje i pieśni. 21: Koncert (Liszt, Wołaczek, Foerster).

Wiedeń (517'2). 11'30: Kwartet. 16'10: Piosenki ludowe. 16'45: Muzyka kameralna, śpiew (Brahms, Reger, Korngold). 19'30: Pieśni Schumana — B. Kierina (sopr.). 20: Koncert skrzypc. Eriki Morini i ork. symfon. (Wieniawski, Beethoven). 21'35: Orkiestra Sterna.

Budapeszt (550'5). 12'05: Muzyka cygańska. 17: Chór dziewcząt. 21'30: Koncert orkiestry operowej i śpiew (Liszt, arje), muzyka cygańska.



JAK W DOMU.

— Mogę panu gorąco polecić kupno tego samochodu. Będzie się pan w nim czuł, jak w domu.

— Hm, może mi pan pokaże inny samochód.

(Thatler).

U MALARZA.

Do pracowni malarza zgłasza się wreszcie jakiś bogaty amator sztuki. Staje przed obrazem zatytułowanym „Jonasz i wieloryb“, przygląda mu się z zadowoleniem.

— Piękny obraz, ale gdzie jest Jonasz?

— W brzuchu.

(Le Rire).

PRZEZORNÍ SZKOCI.

Macpherson ożenił się. Po kilku dniach spotkał jednego ze swych przyjaciół.

— I cóż, pyta przyjaciół. Dostałeś zapewne sporo prezentów ślubnych, srebro, jak zwykle?

— Nie wszystko było ze srebra! — mruczy Macpherson.

— A co dostałeś od ojca?

— Flaszeczkę z kwasem do próbowania srebra.

(Thaler).

ZROZUMIAŁA HOJNOŚĆ.

— Mężusiu, daj mi sto franków, idę do salonu piękności...

— Proszę cię, masz tutaj dwieście franków.

(Le Rire).

wił Iwana na krześle:

— Nikt nie nadejdzie... Dowiedziałem się przedtem. Możesz zdać się na mnie.

— I cóż tu mam począć?

— Co masz począć? Masz mi pomóc. Okropnie dużo do roboty... Najlepiej będzie jeżeli zaraz zaczniemy! — zagasł papierosa, podszedł do damskiego sekretarzyka, próbował wylać zamek.

— A ty, przepraszam, pan, pan sądzisz, że ja panu pomogę w tem?

— Możesz śmiało mówić do mnie „ty“!

— Więc ty myślisz, że ja ci pomogę?

— Oczywiście. W przeciwnym razie, pocobym cię tu ze sobą włócić!

— Przepraszam pana, pan powiedział, że mam czyścić buty!

Elegancko ubrany pan popatrzył nań i zawołał nerwowym głosem:

— No tak, pięknie, któż to brać zechce wszystko dosłownie!

— A jeżeli pójdę na policję i wydam cię?

Elegancko ubrany pan wyciągnął rewolwer z kieszeni i powiedział:

— Pięknie tu zostaniesz, mój drogi!

Ale Iwan zauważył spokojnie:

— Wsadź z powrotem ten interes. Przecież nie idę.

Elegancko ubrany pan wsadził rewolwer.

wahając się przez chwilę.

— Pocóż więc te groźby?

— Bo mi się ta rzecz nie podoba! — powiedział Iwan. — Zaangażowany jestem jako pokojowiec, chcę czyścić buty.

Obcy pan rozgniewał się i powiedział oburzony:

— A jeżeli nie ma tu trzewików do czyszczenia? Co w tedy?

— Wtedy umowa nasza nie jest warta i tyle. Proszę pana, uważam, że nie muszę już słuchać pana, że jestem zwolniony ze służby.

— Zostaw te głupstwa. Zresztą... Wracam ci wolność, i co dalej?

— Teraz zacznijmy. — powiedział Iwan z usmiechem. — pertraktować na świeżo. Nie jestem już więcej twoim służącym, ale twoim spółdzielcem.

— Cóż to znaczy?

— To znaczy praca pół na pół, zyski pół na pół!

Iwan podszedł do biurka i zresztą otworzył szufladę.

— Cóż to więc, i ty...

— Pozwól że się przedstawię: Iwan — herszt, twój kolega. Zresztą ponieważ właśnie pamiętam — powiedział i wyciągnął z kieszeni złoty zegarek i portfel, oddając rzeczy byłemu panu

— Kolegi nie okradam zasadniczo.

— Mój zegarek. — zawołał zdumony złodziej-kolega.

— Tak i twój portfel, wyciągnąłem ci to w czasie gry... Tak, a cóżto chciałem jeszcze powiedzieć: banknotów, które wygrałeś dziś u mnie, lepiej nie wydawać... Mógłbyś mieć nieprzyjemność, banknoty są mianowicie fałszywe...

Nowy spółnik uściskał Iwanowi dłoń:

— Dziękuję ci Wania... Dżentelmen z ciebie. Ażebyś też wiedział, że i ja wiem, co się należy — kolega sięgnął do kieszeni — masz zegarek i papierośnicę z powrotem.

Iwan schował jedno i drugie do kieszeni.

— Dziękuję bardzo!

— A co się tyczy kart, nie musisz się martwić, grasz wyśmienicie, tylko że... — powiedział i wyciągnął kilka kart z rękawa — pomagam trochę swojemu szczęściu pojmujesz?

— Najzupełnie, — powiedział Iwan, — a co najbardziej mnie cieszy, to to, że wszystko zostanie w rodzinie.

Uściskali sobie mocno dłonie i obydwa opuścili w najlepszej przyłąźni różowy buduar kobiety. Oczywiście że nie omieszkali wziąć ze sobą z szuflady biurka szkatułki z klejnotami.

(Tłum. — on).

KRONIKA

CZERWIEC

 Wschód
słońca
3 m. 16

8

ŚRODA

4 Siwan 5692

 zachód
słońca
19 m. 30

Uruchomienie leczalni „Tozu“

Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej „TOZ“ Oddział krakowski przystąpiło obecnie po przeszło 2 letniej pracy przygotowawczej i nadzwyczajnych wysiłkach dla zebrania potrzebnych funduszy dzięki niezawodzącej nigdy ofiarności naszego społeczeństwa, do uruchomienia „Leczalni“ na Woli Duchackiej. Jest to wzorem podobnych zakładów już od lat istniejących za granicą i cieszących się tam dużym wzięciem, urządzenie dla chorych na gruźlicę względnie zagrożonych gruźlicą leczalni całodziennej na specjalnie w tym celu urządzonej werandzie na wolnym powietrzu z pięknym widokiem wśród drzew. Prócz chorych werandujących przyjmują się chore statycznie, a więc leżące, dla których są urządzone pokoje odpowiadające pod każdym względem najnowszym wymogom higieny. Stała opieka lekarska i pielęgnarska oraz dobry wikt w połączeniu z dobrem powietrzem, a jest to najwyższej położony punkt w okolicy Krakowa, składają się na całość, która pozwoli bez wielkich trudności chorym wrócić do zdrowia względnie zabezpieczyć przed groźnym schorzeniem ludzi zagrożonych gruźlicą. Komunikacja autobusowa zapewniona.

Zgłoszenia przyjmuje poradnia „Tozu“ Skawieńska 8 w poniedziałki, czwartki i soboty o godz. 6-ej do dnia 15 czerwca.

Echa procesu brzeskiego

Krakowska Agencja Dziennikarska donosi: Wiesław Wóchnut redaktor i działacz PPS w Krakowie, oskarżył starostę grodzkiego w Krakowie, Piotra Małazyńskiego oraz referendarza krakowskiego Urzędu wojewódzkiego, Andrzeja Wolanieckiego o to, że w czasie przewodu sądowego na rozprawie przeciw pos. Liebermanowi i tow. w Warszawie zeznali, jakoby dnia 20 kwietnia 1930 w czasie przeprowadzonej rewizji wykryto u oskarżyciela oprócz innej broni także szablę po pomordowanym w roku 1923 włanach. Z zeznań wynikało, że albo Wóchnut szablę tę nieprawnie sobie przywłaszczył, albo ją od przywłaszczonego nieprawnie nabył, albo też sam — biorąc czynny udział w rozrachach — szablę tę osobiście zdobył. Na podstawie tych zeznań wniosł red. Wóchnut przeciwko wymienionym skargę o zniesławienie z par. 531 rosyjskiego kodeksu karnego. Ze względu na miejsce czynu — Warszawę — odbyła się tamże przed Sądem grodzkim pierwsza rozprawa dnia 3 marca br., gdzie na wniosek oskarżonych akta sprawy przekazano Sądowi Grodzkiemu w Krakowie do dalszego jej prowadzenia. Rozprawa rozpisana została na 10 bm. na godzinę 10 rano, a rozpatrywana będzie w Sądzie Grodzkim przy ul. Kanoniczej przed sędzią grodzkim Partyką. Na świadków powołano: nadkomisarza P.P. Polaka oraz komisarzy: Olearczyka i Stasiaka.

—o—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, alej 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1.

— **Z ORG. SJOŃSKIEJ.** Dzisiaj o godz. 8:15 wiecz. (Stradom 15/I p.) posiedzenie Egzekutywy i komisji dla kolonizacji stanu średniego i propagandy wyrobów palestyńskich

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dzisiaj we środę posiedzenie Centrali o godz. 8:45 wieczór, w lokalu Ezry Stradom 15.

— **STOWARZYSZENIE OCHRON DZIECI.** Na wczorajszym Walnym Zgromadzeniu Ochron dla dzieci żydowskich, prezes Gminy żydowskiej Dr. Landau jako przewodniczący Stowarzyszenia uczcił w sentencyjnych słowach pamięć zmarłej przed rokiem bhp. Jetti Pelzowej, która uznając zbawienną działalność Stow. Ochron, zapisała wielką dwupiętrową realność przy ul. Zwierzynieckiej na cele tego Stowarzyszenia. Jest to największa fundacja dotąd na cele społeczne żyd. w Krakowie utworzona. Wydział ma wedle testamentu prawo realność tę sprzedać i wybudować Zakład wedle nowoczesnych potrzeb urządzony i w tym celu zakupił parcele, na której Zakład ten ma być wybudowany. Przewodniczący złożył następnie sprawozdanie z działalno-

Syn oficera rosyjskiego zasądzony za rabunek

(rg) Młody, bo zaledwie 18-letni chłopak, stanął wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie, oskarżony o zbrodnię rabunku. Z wyglądu typowy ulicznik, w rzeczywistości syn bogatego przed wojną inżyniera rosyjskiego. Wiesław Sobkiewicz, mieszkał u ojca swego w Warszawie. Podczas wojny ojciec polecił na froncie jako oficer rosyjski, dzieckiem zaś opiekował się później konsul polski w Charkowie, odsyłając go do Polski jako repatrianta.

Tutaj uczył się z początku, lecz w końcu, zmuszony do tego nędzą, spada coraz niżej. Napad rabunkowy, jakiego dokonał 21 marca br. zawiódł go wczoraj na ławę oskarżonych.

Krytycznego dnia o godz. 11-ej przedp wrócił inkasent firmy „Ziarno“ Piotr Bławut do fabryki i zaprowadził konia do stajni. Gdy za chwilę podszedł do wodociągu, chcąc się napić wody, Sob-

kiewicz przyskoczył do niego z tyłu, uderzył go łopatą w głowę i usiłował mu wydrzeć torbę, w której znajdowało się 250 zł. Spłoszony krzykiem napadniętego, zbiegł, został jednak na drugi dzień ujęty.

Sobkiewicz do winy się przyznał, tłumacząc się, że chciał w ten sposób zdobyć pieniądze na powrót do Warszawy. Po przemówieniach stron, sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 głosami winę oskarżonego, zwrócili się jednak do trybunału z prośbą o łagodny wymiar kary. Również prokurator i obrońca proszą o uwzględnienie okoliczności łagodzących.

Trybunał po naradzie zasądził oskarżonego na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył so. Piłarski, wotowali so. Buratowski i so. Czerny. Oskarżał prok. dr. Kozłowski, bronił adw. dr. Knoebel.

Zbrodnicza parakochanków stanie przed sądem krakowskim

(rg) Ponura tragedia małżeńska, skrytobójcze morderstwo, dokonane przez młodą wieśniaczkę przy pomocy kochanka na osobie jej męża, będzie tematem rozprawy, która rozpocznie się w dniu jutrzejszym przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Przed krótkimi sądownymi przesłuchaniem tragiczny żywot gospodarza z Tenczyńka, który poślubiwszy młodą dziewczynę wiejską zginął z jej ręki po trzech latach pożycia małżeńskiego.

Szymon Gacek, znaleziony 18 kwietnia ub. roku z roztrzaskaną głową, padł, jak wykazały dochodzenia, ofiarą skrytobójczego morderstwa, uplanowane go przez żonę jego 25-letnią Eleonorę Gackową w

porozumieniu z kochankiem jej 31-letnim Stanisławem Dudkiem.

Burzliwy żywot leszcze w okresie pańskim, ciągle dysharmonie po ślubie, wyniki naskutek podejrzeń ze strony męża, znajomość z Dudkiem i szatański plan zgładzenia stojącego na przeszkodzie realizacji jego zapędów miłosnych, męża jej, to poszczególne etapy życia młodej kobiety wiejskiej, które zaprowadziły ją na ławę oskarżonych.

Rozprawa jutrzejsza ujawni mechybnie jeden szczegół, który rzuci światło na tło tej tragedii małżeńskiej. Oskarżać będzie prokurator dr. Boryczko, obronę objęli adw. dr. Knoebel i dr. Warenhaupt.

ści Wydziału, poczem po ożywionej dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości i dokonano wyboru Wydziału na lat cztery. Stowarzyszenie utrzymuje obecnie 100 najbiedniejszych dzieci od 3—6 roku życia, dając im całodzienną utrzymywanie, wychowanie, opiekę lekarską itd.

— **WYWÓZ POPIOŁU, ŚMIECI I ODPADKÓW DOMOWYCH.** Rozporządzeniem prezydenta miasta z dnia 19 listopada 1931 ogłoszonym ostatnio w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim został unormowany wywóz popiołu, śmieci i odpadków domowych w Krakowie. Rozporządzenie to ustala dwie zasady wywozu, a mianowicie obowiązek utrzymywania przepiczanych skrzynek we wszystkich realnościach oraz wyłączenie uprawnienie gminy Krakowa do wywożenia popiołu i śmieci przez Zakład czyszczenia miasta.

Według przepisów tego rozporządzenia, akcja systematycznego wywozu popiołu i śmieci przez Zakład czyszczenia miasta obejmuje obecnie cały obszar Krakowa z pewnymi drobnymi wyjątkami w rozporządzeniu ten wyszczególnionymi. Niestosujący się do przepisów tego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej, niezależnie od stosowania w pewnych przypadkach środków przymusowych.

— **JAKIE BYŁY CENY NA TARGACH?** Ceny płacone w dniu wczorajszym na placach targowych w Krakowie były następujące: mleko niezbiierane 1 litr 25—30 gr, śmietanka słodka 55—65 gr, kwaśna 1.40—1.60 zł, ser zwyczajny 1 kg.80—1 zł, masło deserowe 2.80—3 zł, zwyczajne 2.50—2.70 zł, jaja świeże szt 8—10 gr, buraki ćwikłowe 1 kg. 10—15 gr, cebula 1.10—1.20 zł, pietruszka 35—40 gr, pomidory 5.50—6 zł, rzodkiewka 35—40 gr, rzodkiewka wiązka 20—30 gr, selery 1 kg. 60—70 gr, ogórki szt. 60—80 gr, kury 3—5 zł, kurczęta para 2.50—4.50 zł, gęsi 2.50—3.50 zł.

— **NA RYNKU MIESNYM.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi: buhaji 201, wołów 126, krów 294, jałówek 163, cieląt 1420, nierogacizny 1328, razem 3532 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję miejscową 3274 sztuk na konsumpcję innych gmin 145 sztuk, pozostało niesprzedanych 13 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy w porównaniu z tygodniem ubiegłym znacznie wzmożone. Ceny bydła i nierogacizny bez zmiany, ceny cieląt zwykłe. Popyt i podaż ożywione.

— **NOWORODEK PRZED BRAMĄ ŻŁÓBKA.** Patrolujący przedownik policji znalazł pod żłobkiem miejskim przy ul. Koletek dziecko pięciomiesięczne, które oddał do żłóbka. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

— **PRZYKRA NIESPODZIANKA.** przecho-
dzącą podczas burzy ul. Madalińskiego Czekał Wiktorję zam przy ul. Różana 9, spadła z okna domu nr. 4 szyba i skaleczyła jej nogę

— **WOJOWNICZY KOMINIARZ.** Zatrzymano Pazzoła Antoniego (lat 31) kominiarza, zam. Kalwaryjska 51 za gwałtowane targnięcie się na funkcjonariusza policji oraz bójkę na ul. Brodzińskiego.

— **PLASZCZ DO ODEBRANIA.** Przytrzymano Kwaśniaka Bolesława ze Sosnowca za kradzież płaszcza męskiego letniego ze stojącej w Rynku głównym brzycki na szkodę nieznanego właściciela. Płaszcz ten znajduje się w I. Komisariacie policji przy ul. Starowińskiej 1. 15, gdzie może być w godzinach urzędowych rozpoznany.

—o—

**DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

—o—

Wyrażamy najgłębsze współczucie oddanemu i zasłużonemu tow. Drowi H. Salzmanowi, adw., z powodu zgonu Jego bhp. Matki.

Komitet Lok. Org. Sjońskiej.
Komisja Z. F. N.
Aguda Hanoar Halwri „Akiba“
w Tyczyńle.

1533kr

—o—

— **MIEDZYNARODOWA WYCIECZKA NAUKOWA LEKARZY DO AUSTRII I SKANDYNAWII.** Uczestnicy zobaczą zakłady lecznicze we Wiedniu i okolicy (8—12. VIII. 1932), Dnia 13. VIII nastąpi podróż do Berlina i Kopenhagi na Congres de la Lumiere (Kongres badań światła), a stąd do Oslo (Christianii) i Stokholm. Z podróży główną można połączyć podróż ze Stokholm do Helsingforsu i do Rosji (Leningrad, Moskwa, Kijów, Charków).

Lekarze (z wszystkich krajów), którzy pragną się pr.łączyć otrzymują bliższe informacje na pisemne zapytania pod adresem: Aerztliche Auslandsstudienreisen, Wiedeń (Wien) I, Biberstrasse 11. I. St.

—o—

— **SEKCJA WYCIECZKOWA PRZY ORG. „POALEJ SJOŃ“ (prawica).** Jutro wymarsz na wycieczkę do Ojcow. Zbiórka w lokalu o godz. 10 wiecz.

—o—

— **S. K! S. R. „EL-AL“.** Dzisiaj o godz. 8 wiecz. buda z referatem Bb. Barga.

—o—

— **SANOK.** Dzisiaj we środę przyjedzie p. Dr. Ohrenstein, delegat Centrali Ezry Chal. w Krakowie celem wygłoszenia referatu publicznego p. t. „Kilka problemów żydowskiego Jiszuwu“ i przeprowadzenia akcji „Tygodnia Chalucy“.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sroda 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia“
Czwartek 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia“

Kronika Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec

ZNOWU DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH

We wtorek miały znów w Sosnowcu miejsce burzliwe demonstracje bezrobotnych, korzystających z bezpłatnych obiadów kuchni miejskiej, która jest chwilowoieczymna. Kuchnia została zamknięta w celu przeprowadzenia remontu oraz odświeżenia kotłów, skutkiem czego 3.000 osób zostało pozbawionych obiadów. Dziś przedpołudniem zebrał się przed magistratem tłum, składający się z około 1.000 osób, które domagały się wydania im, zamiast nieotrzymanych obiadów, prowiantu. Wyłonionej delegacji komisarz miasta oświadczył, iż miasto na to pieniędzy nie ma, a komitet niesienia pomocy bezrobotnym może udzielać zasiłków tylko w ramach budżetu (20.000 zł. do końca września). Kuchnia zaś ma być nruhomiona w nadchodzący czwartek. Gdy po tym oświadczeniu demonstracje nie ustały, przybyły silne oddziały policji, które tłum rozpedziły.

Katowice

— BURZA GRADOWA. Wczoraj przeszła nad Śląskiem gwałtowna burza, połączona z gradem. W Nikiszowcu piorun uderzył w powracającego z lasu Bolesława Heringa. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do Lecznicy Brackiej w Mysłowicach. Lekarz skonstatował silne poparzenia na całym ciele. W Szopienicach piorun dostał się do poczekalni IV. klasy na dworcu, wywołując ogromną panikę wśród pasażerów. Na szczęście nikomu szkody nie wyrządził. W Janowie piorun uszkodził

urządzenia telefoniczne i elektryczne. W niektórych miejscowościach połączenia telegraficzne uległy dłuższej przerwie.

Królewska Huta

— METALOWCY WOBEC REDUKCJI PŁAC. W dniu dzisiejszym odbył się w Król. Hucie kongres rad zakładowych Związków Metalowych z całego województwa śląskiego. Zjazdowi przewodniczył prezes Zespołu Pracy p. Kubik. Tematem obrad była sprawa 25-proc. obniżki robotnikom, zatrudnionym w górnośląskich hutach żelaznych i metalowych. W toku dyskusji domagano się zwolnienia ponownego kongresu wespół z górnikiemami w celu powzięcia wspólnej akcji przeciw nowemu zamachowi przenysłowców. Kongres skończył się bez żadnych rezolucyj. Nie przyjęto również (narazie) uchwały strajkowej.

Z dniem 8 bm. zarząd Huty Królewskiej postanowił mierzochomie przejściowo 2 piece martynowskie tor pospieszny oraz walcownię dolną i górną. Robotnicy wysłali delegację do zarządu huty celem niedopuszczenia do unieruchomienia powyższych zakładów. 800 robotników będą turnusowo rozlokowani w innych oddziałach tej huty w ten sposób, że podzieleni będą na 4 grupy, z których każda pracować będzie po 3 miesiące. Pozostali robotnicy pobierać będą zasiłki z funduszu bezrobocia.

— RABUSIE PRZED SADEM. We środę, dnia 8 bm. odbędzie się w tutejszej izbie karnej sesyjna rozprawa przeciwko Stanisławowi Bretnerowi i towarzyszący o napad rabunkowy, dokonany w kwietniu br. na plebanję w Brzezinach Śląskich.

KRONIKA RZESZOWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

— ZGON B. PREZESA KAHAŁU ECKSTEINA. Dnia 6 czerwca br. zmarł w Krakowie po krótkiej chorobie b. p. Markus Eckstein, b. prezes kahału i b. radny miasta Rzeszowa. Zmarły należał swego czasu do najpoważniejszych działaczy tutejszej ortodoksji oraz odznaczał się wielką znajomością nauki żydowskiej. W ostatnich czasach nie brał udziału w życiu społecznym z powodu tragicznego zgonu syna. zmarłego b. p. Majera Ecksteina. Cześć Jego Pamięci!

— WYNIKI OSTATNIEGO SPISU LUDNOŚCI. Z ostatniego spisu ludności po ukończeniu ostatecznych obliczeń wynika, że miasto Rzeszów liczy 29.677 mieszkańców, z tego na ludność cywilną przypada 29.677, a na wojsko 2.178 osób. Język polski jako ojczysty podało 22.414 osób, a inne języki 7.263 osoby, a ponieważ brak w naszym mieście osób innych narodowości w poważniejszej liczbie, przyjąć można, że przeszło 7.000 osób podało jako język ojczysty język hebrajski i żydowski. W powiecie rzeszowskim liczba ludności wynosi 155.944 mieszkańców, z czego 146.485 osób deklarowało język polski, a 9.459 osób inne języki. Rzeszów zatem nie osiągnął 30.000 mieszkańców, do czego w 1929 r. zmierzały miarodajne czynniki, przeprowadzając pamiętną uchwałę o przyłączeniu przysiółków miasta. Nie pomogły przysiółki, by z Rzeszowa zrobić większe miasto i ewentualnie nadać mu charakter miasta wyłączzonego z powiatu na wzór Krakowa i Lwowa.

Zamieszki podczas demonstracji bezrobotnych w Przemyślu

Przemyśl, 7. 6. PAT. Dziś w południe zgromadziła się przed gmachem starostwa w Przemyślu grupa bezrobotnych w liczbie około 150 osób, która wysłała delegację do starosty z prośbą o zatrudnienie. Starosta porozumiał się z burmistrzem miasta, który przyrzekł zatrudnić dodatkowo oprócz już przyjętych 100 bezrobotnych jeszcze 40. Opłacani oni byłiby z funduszy miejskich, pracę zaś znaleźliby przy robotach kanalizacyjnych. Praca została podzielona na dwie zmiany, po 5 godzin dziennie, aby w ten sposób uzyskać możliwość zatrudnienia jeszcze większej partii bezrobotnych. W czasie trwania konferencji między starostą a burmistrzem, komuniści zaczęli rozrzucać wśród bezrobotnych ulotki o treści antypaństwowej i nie mającej nic wspólnego ze sprawą bezrobocia. Władze bezpieczeństwa aresztowały 11 osób i oddały je w ręce władz prokuratorskich. Delegacja bezrobotnych po otrzymaniu odpowiedzi o wyniku konferencji wezwała zgromadzonych do rozjeżdżenia się.

174.07, Włochy 45.70, 45.93 45.47 Berli pryw. 211.20 tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 6. 1932. Ceny transakcyjne bez miary; orientacyjne: mąka żytnia 65 proc. 15 i trzy czw. do 16, pszena 65 proc. 13 i trzy czw. do 14 i trzy czw., otręby żytnie 15—16. Reszta bez zmiany, ogólnie usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 6. PAT. Paryż 2016. Londyn 18.81 i pół. Nowy Jork 5.10 i pół, Belgja 71.35, Włochy 26.25, Berlin 120.95, Praga 15.15, Warszawa 57.37 i pół, Bukareszt 3.06.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 7. 6. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 26.10—26.30, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.97—28.13, Praga 21.05—21.17, Warszawa 79.46—79.94, Zurych 138.90—139.70, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.90—169.10, Angielskie 25.93—26.17, Francuskie 27.85—28.05, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.25—79.85, Szwajcarskie 138.40—139.60, Czechosłowackie 21.02 i pół do 21.13 i pół.

Papiery wartościowe: Kolej Południowa 17 i trzy czw., Kolej Północna 885 Galicja 10 i trzy czw., Alpin 9

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 6. Dillonowska dol. 47.50, Stabilizacyjna dol. 43.75, Dolarowa nienotowana. Śląska dol 29.125, Warszawska dol. 30.875.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 7. 6. Cynk dostawa natychm 11 7/8, termin 12 1/8, cyna natychm. 115 1/4—115 1/2, termin 114 3/4—115, Straits 119 1/2, Banca 125 1/4, ołów natychm. 9 13/16, termin 10 1/8, miedź natychm. 26 1/4—26 3/8, termin 26 1/4—26 3/8, Electrolit 30 1/2—31.

KURSY DEWIZ W LONDYNIE

Londyn, 7. 6. Warszawa 32.90, Zurych 18.815.

Hausner wylądował na odludnym miejscu w Kanadzie?

Nowy Jork 7. 6. PAT. Lotnik polski Hausner pochodzi z Jaślisk pod Sanokiem. Rodzice jego mieszkają w Linden w stanie New Jersey. W „N. York Times“ ukazało się dziś oświadczenie jednego z meteorologów, który

twierdzi, że Hausner natychmiast po przelocie nad Nową Funlandją musiał wpaść w mgłę i śniegi i z tego powodu musiał zawrócić. Możliwe jest, że Hausner wylądował gdzieś na odludziu w Kanadzie.

Okręt japoński z 340 podróżnymi w niebezpieczeństwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 7. 6. (L) Wedle doniesień z Tokio, koło wybrzeży Kamezatki podczas gęstej mgły najechał pewien parowiec japoński na skały podwodne i został tak silnie uszkodzony, że

podróżni i załoga w ogólnej liczbie 340 osób zmuszeni zostali do opuszczenia pokładu i ratowania się na łodziach ratunkowych. Dalszy los ludzi i okrętu nie jest znany.

Dalszy spadek bezrobocia

Warszawa 7. 6. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 4 czerwca rb. na terenie całego państwa 279.138 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.499 osób.

Katastrofa motocyklu

Poznań, 7. 6. PAT. Na szosie Kostrzyń-Pobiedziska w powiecie średzkim wydarzył się tragiczny wypadek motocyklowy. Wracający do Poznania p. Hatzband wziął ze sobą komisarza Komunalnej Kasy Oszczędności w Pobiedziskach, Kazimierza Szczepaniaka. W pobliżu Tarnowa na skrzyżowaniu dróg pękła nagle opona i skutkiem dużej szybkości motocykl wpadł na drzewo. Szczepaniak uległ rozlicznym czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Kierowca doznał licznych obrażeń.

KRONIKA WARSZAWSKA

Warszawa 7. 6. PAT. W dniu dzisiejszym o g. 12.30 odjechała do Paryża p. Marie Skłodowska w towarzystwie dyrektora Instytutu Radowego w Payrzu p. Regaud.

Lwów, 7. 6. PAT. Rektorem Politechniki lwowskiej na rok 1932/33 wybrany został poraz drugi prof. inż. Kazimierz Zipser.

Warszawa, 7. 6. (Sin) Dziś popołudniu zmarł w Warszawie jeden z wybitnych neurologów polskich dr Flatau. Dr. Flatau, który był specjalistą choroby guza mózgu, zmarł właśnie na tę chorobę.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 6. Akcje w zastoj. Dolar słabiej. Zebranie giełdowe cechowało prawie zupełny brak zainteresowania. Usposobienie bez ochoty. Teadencja spokojna. 4-proc. Premjowa Pożyczka inwestycyjna w zaoferowaniu po kursie 89, bez notowania. Do transakcji papierami oficjalnymi kotowniami nie doszło.

Na poglądzie sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Poż. Budowlana 34'75 i 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 48'25 bez obrotów. Ruch ospały.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja nieco słabsza. Podaż większa, Usposobienie wyczekujące. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86—8.88. Czeki bankowo 8.88 do 8.90. Kursa orientacyjne: Funt szterling 32.70 do 33. Marka niemiecka 211—212, Frank szwajcarski 174.25—174.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 6. PAT. Akcje: Bank Polski 70. tend. utrzymana. Pożyczki: 4 proc. dolarowa 47 i pół, 7 proc. stabilizacyjna 46 i pół, 45 i trzy czw., 4637, Listy zast. BGK, bez zmiany

Dewizy: Belgja 124.50, 124.81, 124.19, Gdańsk 174.70, 175.13, 174.27 Londyn 32.90, 33.06, 32.74, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, teleg. 8.904, 8.924, 8.884 Paryż 35.14, 35.23, 35.05, Szwajcaria 174.50, 174.93.

KRONIKA TARNOWSKA

— ZEBRANIE PPS. W sali Domu Robotniczego odbyło się zebranie PPS, na którym wygłosił przemówienie opozycyjne, utrzymane w ostrym tonie p. Dr. R. Szumski z Krakowa.

— ROZPRAWA O NAPAD RABUNKOWY. Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się pierwsza rozprawa w kadencji czerwcowej przeciwko Teofilowi Rosie, oskarżonemu o dokonanie napadu rabunkowego w dniu 16 stycznia br. wraz z niewysłędzonymi spółnikami na dom Anny Dobosz. Oskarżony do zarzuconej mu zbrodni się nie przyznał. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli 8 głosami winę oskarżonego, wobec czego trybunał wydał wyrok uniewinniający. Oskarżał prokurator Patrofski, bronił z urzędu adwokat Dr. Jortner.

— O NAKLANIANIE DO MORDERSTWA. Druga rozprawa toczyła się przeciwko Józefowi Blachowiczowi, któremu akt oskarżenia zarzucał namawianie do morderstwa i do podpalenia zabudowań leśnicznych w Białym Dworze z zemsty za uniemożliwienie oskarżonemu kradzieży drzewa z lasu. Jakkolwiek oskarżony wypierał się zarzuconej mu winy, to jednak trybunał wobec zatwierdzającego werdyktu sędziów przysięgłych skazał go na jeden rok ciężkiego więzienia. Oskarżał prokurator Patrofski, bronił adwokat Dr. Zaremba. W obydwu rozprawach przewodniczył trybunałowi s.s.o. Kawęcki, wotowali s.s.o. Januś i s.s.o. Kuśnierz.

Imprezy międzynarodowe we Wiedniu

Wiedeń. 6. 6. PAT. Dzisiaj rozpoczął się tu międzynarodowy konkurs śpiewaczy i skrzypcowy. Udział bierze 700 przedstawicieli różnych krajów europejskich i zamorskich. Konkurs potrwa do 21 czerwca. Zawodnicy będą musieli przejść przez egzamin wstępny, poczem nastąpi ściślejszy i uroczysty rozdanie nagród. Z Polaków wchodzi w skład jury: Karol Szymanowski, Ludomir Różycki, Grzegorz Fitelberg i Teo Lierhammer.

Wiedeń. 6. 6. PAT. Dzisiaj otwarty został we Wiedniu międzynarodowy kongres autorów i kompozytorów uroczystym przemówieniem prezydenta Miklasa.

Wiedeń. 7. 6. PAT. W międzynarodowym konkursie autorów i kompozytorów biorą z Polski udział: Waclaw Grubiński i Gustaw Beilin oraz Jan Lesman imieniem Związku autorów i kompozytorów scenicznych.

Wiedeń. 6. 6. PAT. Wczoraj otwarta tu została II. Międzynarodowa wystawa fotograficzna. W wystawie biorą udział także artyści polscy.

Wiedeń. 6. 6. PAT. W dniu 9 bm. odbędzie się tutaj międzynarodowa konferencja drzewna, w której wezmą udział przedstawiciele 28 państw. Głównym przedmiotem narad będzie kwestia ograniczenia międzynarodowego wywozu drzewa

STRAJK KINOTEATRÓW WIEDEŃSKICH

Wiedeń. 7. 6. PAT. Na znak protestu przeciwko wygórowanym podatkom miejskim 92 kinoteatrów wiedeńskich postanowiło zamknąć swe lokale z dniem 17 czerwca. Wszyscy pracownicy tych przedsiębiorstw otrzymali wypowiedzenia.



KOPENHAGA: BELGJA—DANJA 4:3 (1:0)

BELGRAD: JUGOSŁAWJA—FRANCJA 2:1 (1:1)

Wiedeń. 6. 6. PAT. Wczorajsza niedziela rozstrzygnęła o mistrzostwie i pucharze wiedeńskim. Mistrzem Austrii i zdobywcą pucharu została Admira, która pokonała Wacker 3:2 (1:2). O drugie miejsce walczyć będą: Rapid, Austria i Vienna.

Wiedeń. Hakoah—Vienna 3:2 (1), Admira—Wacker 3:2, Rapid—FAC 4:2, WAC—Nicholson 2:2. — Budapeszt. FTC—Hungaria 1:1. Ujpesti—Bocskay 6:6 (!), Nemzeti—Atilla 0:0, Vasas—Somogyi 2:0, Kispesti—Budai FC 1:1. — Praga. Sparta—Teplitzer FC 0:0, Slavia—Bohemians 0:0, Victoria Žižkov—Kladno 3:0. — Amsterdam. Ajax—Berscham 3:1, finał mistrzostwa Holandii. — Berlin, Hertha—Repr, Wrocławia 5:2. — Lipsk. Finał mistrzostwa Niemiec: Północ—Południe 2:1.

—ośo—

WYŚCIG SZOSOWY DOKOŁA WŁOCH wygrał w ogólnej klasyfikacji 1) Pesenti (Włochy), 2) Desmuyser (Belgia), 3) Bertoni (Włochy). W pobliżu polu znaleźli się mistrze świata Guerra i Binda, zwycięzcy ostatniego 13-go etapu Turyn—Mediolan.

Praga 7. 6. (R) Koło Pragi zderzył się dziś autobus z samochodem ciężarowym przyczem 6 osób odniosło rany ciężkie a 23 lżejsze.

Ekspozycja rządu Herriota

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 7. 6. (B) Po odczytaniu oświadczenia prezydenta republiki premier Herriot w Izbie, a minister sprawiedliwości Renault w Senacie odczytali deklarację nowego rządu francuskiego. Ekspozycja rządowa, utrzymana w formie bardzo zręcznej i wysłuchana przez parlament z wielkim zainteresowaniem, wskazuje na niezwykle poważną sytuację gospodarczą. W dziedzinie polityki wewnętrznej zapowiada rząd pomoc dla bezrobotnych i wypłatę zasiłków także po upływie okresu 180 dni, rozbudowę szkolnictwa bezpłatnego i amnestję dla przestępców politycznych. W dziedzinie polityki zagranicznej będzie rząd dążył

do organizacji pokoju europejskiego i światowego.

Uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby się przyczynić do odprężenia politycznego, rozbrojenia moralnego i

doprowadzić do ententy gospodarczej.

Co się tyczy odszkodowań wojennych rząd stoi na stanowisku, że Francja nie może odstąpić od swych praw, chronionych traktatami. Prawa muszą być uszanowane, jeśli świat nie ma się dostać pod przemoc siły. Zasada ta nie jest poddyktowana interesami egoistycznymi Francji, lecz interesami ogólnoswiatowymi. Zresztą Francja skłonna jest do rozważenia każdego planu i każdej inicjatywy, zmierzających do stabilizacji i pojednania. Zgodnie ze statutem Ligi Narodów, który jest podstawą całej przyszłości i w duchu paktu Kel-

loga szuka Francja

bezpieczeństwa nie tylko dla siebie, lecz dla wszystkich narodów,

gdyż stoi na stanowisku równego prawa dla wszystkich. Francja skłonna jest do lojalnego porozumienia się umożliwiającemu obniżenie ciężarów wojskowych i stopniowe, równoczesne i ściśle kontrolowane rozbrojenie, jednak

pod warunkiem, że nie zostanie narazone na szwank jej własne bezpieczeństwo

Świat nie jest w porządku. Silna wola może przynajmniej usunąć obawy moralne i w ten sposób złagodzić kryzys gospodarczy. Do takiego dzieła jest Francja zawsze gotowa. Wreszcie domaga się rząd od parlamentu zaufania. Po deklaracji rządowej przystąpiła Izba do dyskusji.

Herriot uzyskał olbrzymią większość w Izbie

Paryż 7. 6. (B) W toku dyskusji nad oświadczeniem Herriota, radykali i socjaliści uzgodnili wspólny wniosek w sprawie wotum zaufania. Wniosek ten brzmi: „Izba aprobuje deklarację rządową i ma pełne zaufanie, iż rząd Herriota będzie uprawiał politykę, odpowiadającą woli wyrażonej niedawno przez większość narodu. Odrzucając wszelkie wnioski do datkowe, Izba przechodzi nad nimi do porządku dziennego“. Wniosek ten przyjęto 390 przeciw 152 głosom. Tęsamem rząd Herriota zdobył w Izbie olbrzymią większość 238 głosów.

Rozmieszczenie mniejszości narodowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa. 7. 6. PAT. Według tymczasowych danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dnia 9 grudnia 1932 r. na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zamieszkuje 32.132.936 osób, z czego 22.208.076, czyli 69,1 proc., z językiem ojczystym polskim i 9.924.860, czyli 30,9 proc., z językiem ojczystym innym. Rozłożenie ludności obcojęzycznej na terenie państwa jest bardzo niejednorodne. Najmniej ludności niepolskiej wykazują województwa zachodnie, bo 9,1 proc. W województwie śląskim ludności niepolskiej jest 7,7 proc. Są to bezspornie w ogromnej większości Niemcy, nie licząc minimalnego odsetku Żydów. Na Górnym Śląsku język niepolSKI zadeklarował 6,6 proc., na Śląsku Cieszyńskim 15,3 proc. Wysoki odsetek na Śląsku Cieszyńskim tłumaczy się skupieniem Niemców w Bielsku, wynoszącym 56,5 proc. W województwie pomorskim ludności niepolskiej jest 10,1 proc. Poza Sępólnem, gdzie jest 40,6 proc. ludności obcojęzycznej, w pozostałych powiatach tego województwa cyfry te wynoszą od 2,9 proc. do 17,6 proc. Województwo poznańskie ludności z językiem niepolskim posiada 9,5 proc. Są to przeważnie Niemcy. W Województwach centralnych żywiło niepolskie-

go jest znacznie więcej, niż w województwach zachodnich. Odsetek osób z językiem obcym wynosi tu 17,1 proc. W skład tej liczby wchodzi przede wszystkim Żydzi, dalej zaś Niemcy, w niewielkim procencie (w województwie łódzkim). Białorusini w części wschodniej województwa białostockiego oraz Ukraińcy w województwie lubelskim. Na terenie województw południowych ludności z językiem ojczystym nie polskim jest ogółem 40,8 proc., w województwie stanisławowskim, nasilenie pod tym względem jest największe, wyraża się cyfrą 77,5 proc., w tarnopolskim 50,5 proc., w lwowskim 42,1 proc. Na liczbę tę, poza językiem ukraińskim (ruskim) składa się również język żydowski (hebrajski) i w minimalnym procencie niemiecki. W województwie krakowskim odsetek ludności obcojęzycznej jest bardzo mały, bo 8,6 proc. Ludności o języku niepolskim. Największy odsetek ludności obcojęzycznej posiadają województwa wschodnie 67,1 proc., w tym województwo poleskie 85,5 proc., wolińskie 83,5 proc., nowogrodzkie 47,7 proc. i wileńskie 40,1 proc. Skład ludności obcojęzycznej województw wschodnich jest bardzo różnorodny. Poza Ukraińcami i Białorusinami wchodzi tam Żydzi, Litwini, Czesi, Rosjanie i Niemcy.

Odroczony strajk piekarzy w Warszawie

Warszawa. 7. 6. PAT. Proklamowany na dzisiaj strajk pracowników piekarnianych został odwołany na skutek prowizorycznego porozumienia między przedstawicielami piekarzy a zatrudnionymi w nich pracownikami. Pertraktacje, które podjęto mają w najbliższym czasie doprowadzić do ostatecznej likwidacji zatargu.

Nowy rząd grecki przed parlamentem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Ateny. 7. 6. (R) Michalakopulos odczytał w parlamencie deklarację rządową oświadczając m. in. że pragnieniem rządu jest przeprowadzić zmianę konstytucji, która by dała rządowi uprawnienia podobne do tych, jakie daje art. 48 konstytucji niemieckiej. Po dyskusji parlament wyraził rządowi Venizelosa wotum zaufania.

4 ofiary katastrofy samolotowej

Paryż 7. 6. (B) Na lotnisku w Avignon spadł wczoraj samolot, towarzyszący samolotom, biorącym udział w rajdzie dookoła Paryża i uległ zniszczeniu. Cztery osoby znajdujące się w samolocie — pilot, 2 komisarzy i dziennikarz — poniosły śmierć.

Tajemnicza łódź podwodna

Lille. 7. 6. PAT. W okolicy portu Boulogne ukazała się jakaś tajemnicza łódź podwodna, której przynależności dotychczas nie udało się stwierdzić. Władze rozpoczęły poszukiwania za nieznaną łodzią, trzymając wyniki tej akcji narazie w tajemnicy.

Wiedeń. 7. 6. PAT. Dzisiaj w południe zmarła na gwałtowny udar serca p. Maria Łukasiewiczowa, małżonka posła Rzpłtwej Polskiej we Wiedniu, Juliusza Łukasiewicza.

Dublin. 7. 6. PAT. Dzisiaj w południe odbyło się spotkanie de Valery z Thomasem i Hailshamem, którzy zamierzają powrócić dzisiaj wieczór do Londynu.

WOLNE POSADY

Przyjmę spółniczkę (spółnika) z gotówką około 6000 Zł. celem rozszerzenia atelier o pewne działy reklamy. — Atelier reklamy nowoczesnej Otto Schlesinger, Kraków, Wroclawska 9. 1487kr

Ogłoszenie.

W szkole powsz. im. Berka Josełowicza w Katowicach jest wolna

POSADA NAUCZYCIELA

posiadającego przepisane kwalifikacje do szkół powszechnych i do nauczania języka hebrajskiego. Informacji udziela Kierownictwo szkoły. 1531kr

POSAD POSZUKUJA

Byli kupiec, zdolny, ojciec rodziny, obecnie w skrajnej nędzy i rozpaczliwej sytuacji, prosi o jakkolwiek pracę, zastępstwo lub t. p. Zgłoszenia pod „Ratunek” do Admin. Now. Dz. 1467kr

Koncyplent z egzaminem adwokackim i dłuższą praktyką poszukuje posady najchętniej na prowincji. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Dra Salomona Stamera Stamiera w Nowym Targu. 1532kr

Absolwent Wyszego Studium Handlowego poszukuje praktyki. Łaskawe zgłoszenia pod „Skromny K.” do Adm. N. Dz. 1000

Panna młoda, inteligentna, z dobrego domu poszukuje posady gospodyni personatu. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia do Admin. Nowego Dziennika pod „Energiczna”. 1533kr

LOKALE

Pokój z osobnym wejściem przy ul. Poselskiej do wynajęcia. Wiadomość Biuro ogłoszeń Stattera Rynek 8. 1521kr

4 lub 5 pokoi z przynależnościami, słoneczne, na I. p. w śródmieściu, na biuro lub mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1435kr

Do wynajęcia natychmiast lokal fabryczny nadający się na warsztaty, hale automobilowe oraz 2 pokoje, kuchnia, łazienka przy ul. Wolskiej 20. Wiadomość Lustbader, Dominikańska 4 oraz Wolska 20 u dozorczy. 1502kr

Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, komfort, I. p. front do wynajęcia: ulica Przemyska 4 (boczna Starowisłnej). Wiadomość u dozorczy. 1535kr

Lokal frontowy o 2 ubikacjach za czyszeniem mieszczyznym zaraz do wynajęcia. Wiadom.: Kempler i Lenkowitz, Dietla 47. 1537kr

Natychmiast do wynajęcia przy ul. Florjańskiej 6 trzy ubikacje, nadające się na zakład krawiecki, dentystyczny lub też na inny drobny przemysł — nadto przy ulicy Jasnej 2 mieszkanie 2—3 pokojowe komfortowe — Zgłoszenia wprost do właściciela — Izaka Borgenichta, Kraków Jasna 2. 1534kr

Pokój elegancko urządzony, solidnemu panu od zaraz do wynajęcia. Aleja Mickiewicza 45, m. 7. 1505

Reklama dźwignia handla!

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA

Gizeli Kanferowej
ULICA SEBASTJANA 23
róg Dietlowskiej

komunikuje:

Chcesz mieć najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie —

Chcesz dowiedzieć się, co się dzieje w Europie —

Chcesz zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego i trosce o jutro

zapisz się do

„Biblioteki Współczesnej“

jedynie europejskiej i nowoczesnie prowadzonej wypożyczalni.

TROCHE HUMORU



— Hallo, zobacz tam na górze, czy lina dobrze przylega.

ZDROJOWISKA

Bystra pensjonat Reginy Fronkowej willa „Zagłębianka” poleca obszerne słoneczne pokoje, piękne położenie, zdrowa smaczna kuchnia. Ceny niskie. 1349kr

Rabka — Znany pensjonat „Keh” poleca pokoje z utrzymaniem — Ceny znacznie niższe. 1526kr

Muszyna. Willa „Szał” Ogrodowa, poleca piękne pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem. Opieka dla dzieci w wieku szkolnym Ceny przystępne. — Zgłoszenia na miejscu. 762g

RÓŻNE

Fachowcy z kapitałem i oszczędzają jeszcze jednego kapitalisty jako spółnika celem założenia Spółdzielni Kredytowej w Krakowie. — Zgłoszenia pod „Bank” do Admin. Now. Dziennika. 1688

Zmiana adresu: Stroniciel Bild, Kraków-Fodgórze, Widok 6. 760g

APICERSKIE WYROBY wprost w wytwórni **NAJTANIEJ** B-G. **GOLDSCHMIDT** 504 Kraków, Starowisłna 33

Przetargi publiczne

Okregowy Urząd P. W. i W. P. przy DOK V. w Krakowie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie urządzenia przyrządów gimnastycznych dla sali gimnastycznej w koszarach im. gen. Dąbrowskiego w Krakowie.

Druki ofertowe i informacje uzyskać można w Okręgu, Urzędzie Bud. Nr. V. w Krakowie, plac św. Magdaleny 2, III. piętro.

Wadium 3 proc. oferowanej sumy.

Oferty w podwójnie zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z odpowiednim napisem należy składać w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. V. do dnia 14 czerwca 1932 r. godzina 10ta, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Lublinie ogłasza przetarg ofertowy, nieograniczony, na dostawę materiałów i narzędzi teletechnicznych i rowerów.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na dostawę materiałów i narzędzi teletechnicznych” należy przesyłać do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Lublinie, ul. Szopena 9, pokój Nr. 27, do dnia 25 czerwca b. r. do godz. 11-tel.

Wadium w wysokości 300 zł, należy wpłacić na konto czekowe w P. K. O. Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Lublinie Nr. 30030, zaś potwierdzenie wpłaty cenia dołączyć do oferty.

Wykazy ilościowe narzędzi i materiałów które Dyrekcja zamierza zakupić, będą zainteresowanym na żądanie wysłane.

Nowa Drukarnia Dziennikowa

w Krakowie, ulica Orzeszkowej L. 7

Telefon

102-79

przyjmuje

wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

RENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60

Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80

Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w porędkach i dniach poświ.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem na 8 łamy po 74 młm. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 młm. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.